Rok XII. Nr. 59 Sosnowiec, niedziela 28 lutego 1937 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a
Telefon Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97 Dyrekcja 6.23.80
Konto czekowe Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Marsz. Focha 26 (róg Sienkiewicza) tel. 18-78; BĘDZIN, Małachowskiego 74; DĄBROWA, ul. Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Miłowicka N. 5 GRODZIEC...

ATAK SEN. KOZŁOWSKIEGO NA WICEPREM. KWIATKOWSKIEGO

Przedstawiciele rządu opuścili salę obrad

WARSZAWA, 28. 2. PAT. Senacka komisja budżetowa zakończyła dziś debatę nad budżetem na r. 1937-38. Przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos dla oświadczenia osobistego sen. Kozłowski, powiedział on co następuje: „Na wczorajszym posiedzeniu p. minister skarbu w odpowiedzi użył następującego zwrotu: **„Rzeczywiście krytykuję jeden okres w tym pięcioleciu, jako szczególnie niekorzystny dla Polski, to jest okres rządów p. Kozłowskiego, zarówno na tle budżetu jako też w dziedzinie drenażu rynku pieniężnego, jak i w zacieśnianiu obrotów finansowych właśnie w tym okresie wiele złą się skoncentrowało".**

Okres budżetowy w r. 1934-35 — ciągnie sen. Kozłowski — posiada swoje sprawozdanie. Sprawozdanie N. I. K., ma publikacje, rzeczy są znane. Nie ma żadnych tajemnic, NIK. wydała, jak zresztą rok rocznie, wielki tom, wszystkie cyfry są dziś znane. **Pan minister powiedział nieprawdę, to stwierdzam".**

Przewodniczący sen. Rostworowski. „proszę pana senatora wyrażać się oględniej".

Sen. Kozłowski: „Pan minister skarbu nie jest w stanie swego twierdzenia udowodnić, muszę podkreślić rzecz jedną: p. minister skarbu w swym wczorajszym oświadczeniu wprowadził zupełnie nowy ton do dyskusji, dotychczas nie było zwyczaju, aby jeden rząd oskarżał swego poprzednika. sen. Pawelec: „Tak nie można pana ministra tu nie ma".

Sen. Kozłowski: „Ja także wczoraj nie byłem" obecny. Jeżeliby następca p. Kwiatkowskiego w ten sposób ocenił jego działalność, uznałbym to za przejaw złych obyczajów".

Obecni na posiedzeniu przedstawiciele rządu wychodzą z sali.

Przewodniczący Rostworowski: — „Przywołuję p. sen. Kozłowskiego do porządku za użycie tego słowa".

Następnie przewodniczący zarządził krótką przerwę.

Uchwalenie ustawy skarbowej

Po przerwie przedstawiciele rządu powrócili na salę obrad i przewodniczący sen. Rostworowski wznowił posiedzenie Przystąpiono do porządku dziennego, tj. do debaty nad ustawą skarbową na r. 1937-38.

Sprawozdawca generalny sen. Evert omawia poszczególne artykuły ustawy skarbowej, podkreślając, iż merytorycznie ustawa ta nie różni się od ustawy obowiązującej w bieżącym roku budżetowym. W wyniku zmian przeprowadzonych przez Sejm, ogólna suma dochodów budżetowych wynosi zł. 2.516.747.702 zaś wydatków 2.516.658.479, nadwyżka więc wynosi zł. 89.223.

Po dyskusji uchwalono całość ustawy skarbowej wraz z budżetem.

Ś. † P.
Z CIELGÓW
Henryka Jüttner
Zasnęła w Panu dn. 26 lutego 1937 r. w Sosnowcu, opatrzona Św. Sakramentami, przeżywszy 85 lat.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Krakowie.
Wyprowadzenie Zwłok nastąpi 1 marca 1937 o godz. 11-ej z kaplicy na cmentarzu Rakowickim do grobu rodzinnego
SYN
Osobne zawiadomienia rozsyłane nie będą.

Akcesy z Zagłębia

DO OBOZU ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO.

W domu społecznym w Sosnowcu odbyło się onegdaj posiedzenie zarządu powiatowego i zarządu oddziałów klubu młodzieży im. marsz. J Piłsudskiego, na którym uchwalono następującą rezolucję:

Dla wielkiej sprawy, jedności, dobra i potęgi naszej Ojczyzny, poczynasz Panie Pułkowniku trud. My młodzi zorganizowani w klubach młodzieży polskiej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w powiecie będzińskim, doceniając Twą nieugiętą żołnierską wolę — wierzymy w Twoje poczynania i stajemy do apelu rzetelnej pracy dla nowej zjednoczonej i silnej Polski — czekając na Twoje rozkazy.

Antoni Stypa — prezes powiatu. Roman Gałkowski — sekretarz pow. Zarządy klubów: K. Jurek (Sosnowiec), Z. Honzelski (Czeladź), P. Pałecz (Dąbrowa), A. Szymaszek (Będzin) i Rembek (Wawel).

• • •

Towarzystwo Ogródków Działkowych na terenie miasta Sosnowca, składające się z 5 kolonii ogrodków działkowych— na swoich ogólnych zebraniach, uchwaliło przystąpić do pracy nad dziełem konsolidacji narodowej w ramach organizacji tworzonej przez płk Koca.

Uchwały te zostały podpisane przez wszystkich obecnych na zebraniach.

Drugie przemówienie płk. Koca

na zjeździe działaczy społecznych

WARSZAWA, 27. 2. Sekretariat płk. Adama Koca komunikuje: w związku z deklaracją ideową płk. Adama Koca odbędzie się w dn. 1 marca rb. w sali rady miejskiej na zaprosze nie prezydenta m. st. Warszawy Stefana Starzyńskiego pierwszy zjazd organizacyjny działaczy społecznych z miast Rzeczypospolitej.

Na zjeździe wygłosi przemówienie płk. Adam Koc. Przemówienie to o godz. 17.40 transmitowane będzie przez rozgłośnie polskiego radia.

Kanada—Anglia

3 : 0 (1 : 0, 1 : 0, 1 : 0)

LONDYN, 27. 2. Rozegrany w piątek wieczorem mecz finałowy o mistrzostwo hokejowe świata pomiędzy obecnym mistrzem świata i olimpiady Anglią a Kanadą zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Kanady w stosunku 3:0 (1:0, 1:0, 1:0). — Drużyna Kimberley Dynamiters reprezentująca Kanadę wykazała wspaniałą formę i zupełnie wyraźną przewagę nad przeciwnikiem. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Goble i Nedding (2).

Porażka Anglii zadecydowała faktycznie o zdobyciu tytułu mistrza świata przez Kanadę. W czasie meczu wynikła bójka między graczami obu drużyn, zdołano jednak mecz dokończyć.

W drugim meczu finałowym Szwajcaria odniosła niespodziewanie wysokie zwycięstwo nad Niemcami 6.0 (2:0 2:0. 2:0).

Polska drużyna została wycofana z dalszych rozgrywek o 6, 7 i 8 miejsce w mistrzostwach świata.

Sprzeczne informacje o położeniu wojsk

na frontach hiszpańskich

SALAMANKA, 28. 2. PAT. Główna kwatera powstańcza nadała komunikat radiowy, w którym zaprzecza wiadomościom o zajęciu Oviedo przez górników asturyjskich. Wszystkie miejscowości które rzekomo zostały zajęte przez wojska rządowe, a więc wioski Rivielles, Mata, Pic Delarbol i góra Naranco znajdują się nadal w rękach wojsk powstańczych. Po zaciętych walkach na polu bitwy pozostało przeszło 3500 zabitych górników i kilka tysięcy rannych. Straty wojsk rządowych przewyższają 15000 przed okopami w Colloto i Lugones liczba zabitych przewyższa 500. Komunikat kończy zapewnieniem, iż wkrótce cała Asturia zostanie odebrana wojskom rządowym.

Komitet obrony Madrytu komunikuje, iż wczoraj po południu ostrzeliwano intensywnie ogniem artyleryjskim pozycje powstańcze w okolicy Waldemoro Maranosa i Morata Taiuna. Wojska rządowe zdołały zająć okopy nieprzyjaciela na lewym skrzydle tego odcinka. Jeńcy wzięci do niewoli na odcinku Jarama. twierdzą, iż straty wojsk powstańczych w ciągu ostatnich walk są bardzo poważne.

80 groszy za parę butów

Strajk 40 tys. szewców w Polsce

W wielu miastach województw środkowych wybuchł strajk szewców. Początkowo rzucili pracę tylko chałupnicy, najbardziej wyzyskiwani ze wszystkich kategorii pracowników, po tym przyłączyli się także samodzielni majstrowie i zatrudniana przez nich czeladź. Strajk objął szereg miast jak Piotrków, Częstochowę, Kielce, Radom, Łódź, Włocławek a od paru dni do akcji strajkowej przyłączyła się też Warszawa.

Dwadzieścia parę tysięcy szewców stolicy i osiedli podmiejskich opuściło swe warsztaty.

Czego domagają się strajkujący? Czy rzeczywiście dzieje im się krzywda?

Strajk szewców odsłonił jedną z ran naszego organizmu gospodarczego, ran które cuchną i ropieją. W czasach gdy wszystkie zawody łączą się w związki,

szewcy chałupnicy stanowią klasę ludzi zupełnie bezbronnych i okrutnie wyzyskiwanych.

Tym wyzyskiwaczem, prawdziwą pijawką jest hurtownik, pośrednik handlowy czy nawet detalista Kupcy ci zamawiają u chałupników obuwie po cenach jak najniższych. Są zupełnymi panami sytuacji; od nich zależy życie albo śmierć chałupniczych pariasów, zdanych na łaskę i niełaskę swoich „chlebodawców“.

Kupiec może dyktować każdą cenę, bo wie, że jeśli jeden oporniejszy odmówi, znajdzie natychmiast kilku innych amatorów, dla których najnędzniejszy zarobek będzie jeszcze ratunkiem w beznadziejnej sytuacji życiowej. Doszło do tego, że

zarobek szewca wynosi po 1.20, 1 zł. a nawet 80 groszy za parę butów, nad którą pracował po kilkanaście godzin.

Ludzie ci pracują bez wytchnienia, od świtu do nocy, żałując czasu na spanie, byle tylko „wyciągnąć“ z tej pracy po paręnaście do dwudziestu złotych tygodniowo. Nadmierna konkurencja, w dodatku sztucznie wywoływana przez kupców i agentów, uniemożliwia jakiekolwiek rokowania o podwyżkę. Na słuszne żądania poprawienia warunków płac nakładca ma niezmiennie jedną dopowiedź: oddaje robotę innemu, który będąc zazwyczaj w nieświetnym położeniu, omalże w nędzy, zgodzi się na każdą cenę.

Ten stan rzeczy nie mógł się przeciągać w nieskończoność. Struna była zbyt napięta, żeby nie pęknąć Pracownicy szewscy zażądali zawarcia umowy zbiorowej i ustalenia cennika minimalnych stawek. Długotrwałe pertraktacje z przedstawicielami kupców-nakładców, przy współudziale Inspektoratu Pracy nie doprowadziły do niczego. Kupcy nie zgodzili się ani na cennik ani na umowę zbiorową. Jedyną odpowiedzią na taki stan rzeczy mógł być strajk.



Organizacje ludowe

wobec akcji płk. Koca

Polskie Stronnictwo Ludowe „Wyzwolenie“ na czele którego stoją senatorowie Róg i Malinowski, ogłasza następujący komunikat:

Przypominamy, że walny zjazd Wyzwolenia, odbyty dnia 3 października r. z. w Warszawie, uchwalił:

„Wskazania Marszałka Śmigłego-Rydza o podciąganiu Polski wzwyż pod względem kulturalnym i gospodarczym realizować będziemy z wiarą w wielką przyszłość Ojczyzny“.

Stanowisko tedy nasze jest jasne. Pułkownik Adam Koc, działający w myśl wskazań Marszałka Śmigłego-Rydza, może być pewny współpracy Wyzwolenia“.

Grupa ludowa obecnego Sejmu, która posiada wicemarszałkiem Sejmu posła Kielaka, rolnika z pow. radzymińskiego, woj. warszawskiego, odegra dużą rolę w organizacji odcinka wiejskiego nowego obozu. Szereg czołowych stanowisk będzie powierzonych posłom z tej grupy. Wymienione są już nazwiska posłów Ryli, Kielaka, Długosza, Łazarskiego, senatora Gwiżdża.

Czarna kawa na porost włosów

Niesłychane oszustwa znachorów

W Zagłębiu namnożyło się masę znachorów i domokrążnych medyków. Powodzenie ich między innymi tłomaczy się tym, że są dobrymi obserwatorami. Wiedzą oni, jak wzbudzić w chorym wiarę, że będzie uleczony.

Posługują się oni mieszankami różnych ziół, bezwartościowych lekarstw spreparowanych przez siebie lub całego szeregu sztucznych zabiegów jak np. gotowania włosów z głowy i picia z nich odwaru oraz czarów w zależności od stopnia rozwiniętej wyobraźni znachora. Zabieg taki przyjmowany przez chorego z wiarą w polepszenie się jego zdrowia, polepsza stan psychiczny chorego,

przez co łagodzi ból, lecz nigdy nie usuwa choroby.

Oprócz znachorów istnieje tak zwany rodzaj domokrążnych „medyków“, którzy chodzą od mieszkania do mieszkania proponują, a właściwie natrętnie wciskają różne uniwersalne „medykamenty“ na wszystkie dolegliwości ludzkie.

Typowym przykładem domokrążnego „medyka“ okazał się Henryk Patoła (Milowice, ul. Podjazdowa), który sprzedawał po całym Zagłębiu **ciemny płyn w zalakowanych butelkach, jako środek leczniczy na porost włosów,** artretyzm, reumatyzm, grypę i wszelkie inne choroby. Patoła pojawiwszy się w Czeladzi, znajdował chętnych nabywców na swój środek leczniczy, zwłaszcza wśrod kobiet. Nikt jednak nie przypuszczał, że jest to zwykły oszust, który w zalakowanych butelkach

sprzedawał czarną kawę.

Jak się okazało naciągnął on na różne kwoty pieniężne cały szereg osób przy ul. Legionów w Czeladzi.

Domorosły medyk stanął onegdaj przed sądem czeladzkim i został skazany łącznym wyrokiem na 6 miesięcy więzienia. Na przewodzie sądowym wyszło na jaw. że oskarżony w wielu wypadkach podszywał się również pod miano urzędnika skarbowego i twierdził, że kto kupi u niego „lekarstwo“ zwolniony będzie w ciągu roku od płacenia podatków. Jak widać tupet znachorów jest równie bezmierny jak i ludzka naiwność.

P—k.

Z KRAJU

Starcie między konkurentami

BÓJKA WŁAMYWACZY Z KASIARZAMI.

W Łodzi przy ul. Rokielańskiej przed posesją nr. 20 doszło do krwawego starcia między dwiema konkurencyjnymi bandami włamywaczów i kasiarzy. W wyniku strzelaniny zranieni zostoli Stefan Ratajczyk i Zygmunt Madaliński. Obu przewieziono do szpitala, gdzie Ratajczyk zmarł.

W toku pościgu policja zatrzymała kilku podejrzanych osobników, przyczem ustalono, że sprawcami zabójstwa są Aleksander Krzemiński i Antoni Woźniak — Obydwaj oni zbiegli.

Pościg za nimi trwa.

Olbrzymi pożar

TARTAKU I MŁYNA W SAMBRZE.

W piątek o godz. 430 nad ranem został Sambor zaalarmowany pożarem, który wybuchł w zakładach przemysłowych braci Langer przy ul Na Błonia, obejmujących 3-gatrowy tartak parowy i młyn parowy, zatrudniające przeszło 2000 robotników.

W miejscu, w którym powstał ogień, tp. w piwncy młyna, znajduje się skład trocin. Stamtąd ogień rozszerzyl się z niesłychaną szybkością na cały młyn. Magazyny zboża, wielkie maszyny tartaku, skład surowca strawione zostały przez pożar. Dalszemu posuwaniu się szalejącego żywiołu przeszkodziły przybyłe natych miast straże pożarne, miejska pod kierownictwem nacz. Madeja, straż kolejowa oraz oddziały wojska. Akcja ratunkowa mająca zapobiec rozszerzaniu się pożaru na pobliskie składy drzewa i budynki stacyjjne, utrudniona była brakiem wody którą musiano sprowadzać z odległości 2 kilometrów z miasta oraz lokomotywami z dworca kolejowego. Straty obliczane są na kilkaset tysięcy złotych

Milioner oszalał

Z OBAWY PRZED PODATKAMI.

W Gdyni dostał pomieszania zmysłów bogaty obywatel miejscowy, Leon Dorsz, który ożeniwszy się z córką milionerki gdyńskiej, niejakiej Skwierczowej, odziedziczył po niej olbrzymią fortunę.

Onegdaj Dorsz otrzymał wezwanie płatnicze z urzędu skarbowego na 200.000 zł tytułem podatku spadkowa, oraz szereg innych wezwań płatniczych od placów, czynszów i dochodów.

Dorsz tak się przejął tymi kłopotami, że popadł w stan obłąkania, podczas nieobecności żony, która bawi w Zakopanem Dorsz pootwierał wszystkie okna w domu i zaczął śpiewać psalmy, zdradzając wszelkie objawy obłąkania.

Chorym opiekuje się lekarz, który po 24-godzinnej obserwacji — na wypadek, gdyby choroba nie okazała się przejściowa — odstawi pacjenta do zakładu dla nerwowo chorych w Kochorowie.

Ciekawe wiadomości

OSLO W LUTYM.

Nowonarodzony książe w Norwegii jest pierwszym męskim następcą tronu, którego Norwegia otrzymała po 600 latach

BERLIN, W LUTYM.

W miejscowości Salzwedel zostało aresztowanych kilku właścicieli domów, którzy pobierali wyższe komorne od wyznaczonego w listopadzie ub. roku

BERLIN, w LUTYM.

Sąd w Moabicie skazał 52 letnią żydówkę, małżonkę jednego z dygnitarzy niemieckich w Lipsku, na grzywnę 2000 RM., która podczas ostatnich wyborów do parlamentu wzięła udział w głosowaniu. Nie pomogły tłumaczenia, że w roku 1912 przeszła do kościoła ewangelickiego. Jako żydówka z pochodzenia nie miała prawa oddawać głosu.

Podatki samorządowe
na konferencji w Izbie przemysłowo-handlowej

W izbie przemysłowo - handlowej w Sosnowcu odbyła się pod przewodnictwem radcy I. Bereszko — konferencja w sprawie projektu zmiany ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych. W konferencji tej wzięli udział przedstawiciele zarządów miejskich w Będzinie, Częstochowie, Sosnowcu i Zawierciu, przedstawiciele Unii Polskiego Przemysłu Górniczo - Hutniczego, towarzystw przemysłowców okręgu częstochowskiego i Zagłębia Dąbrowskiego, przedstawiciele związku właścicieli nieruchomości oraz radcowie i biuro izby przemysłowo - handlowej.

Po obszernym referacie wicedyr. izby T. Siekańskiego wyrażono jednomyślnie pogląd, że podstawy prawne, na których opierały się dotąd finanse komunalne

winny ulec gruntownym reformom, któreby umożliwiły gminom wyjście z chaosu wielkiej ilości różnych drobnych źródeł dochodu i oparcie ich gospodarki na pewnych i trwałych podstawach.

Odnośnie samego projektu zmian opracowanych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, który przewiduje wprowadzenie nowych samoistnych podatków komunalnych:

1) podatku od gruntów budowlanych placów niezabudowanych)

i 2) podatku od przyrostu wartości nieruchomości, przedstawiciele sfer gospodarczych

wypowiedzieli się zdecydowanie przeciw wprowadzeniu powyższych podatków.

Odmienny pogląd reprezentowali przedstawiciele samorządu terytorialnego.

Co się tyczy podatku od przyrostu wartości nieruchomości podniesiono, że podatek powyższy

spowoduje znaczne podrożenie obrotu nieruchomościami,

który już jest poważnie obciążony opłatami alienacyjnymi i stemplowymi, wobec czego przyczyniłby się on jedynie do wzrostu defraudacyj podatkowych, polegających na ukrywaniu części wartości alienowanej nieruchomości.

Przedstawiciele samorządu terytorialnego zajęli w tej prawie stanowisko odmienne.

W sprawie zniesienia podatku od zaprotestowanych weksli ustalono pogląd jednolity, wypowiadający się za likwidacją powyższego podatku, który wprowadzony w okresie dewaluacji stracił obecnie rację bytu.



Demokracja autorytatywna
Fala głosów zagranicznych o deklaracji płk. Adama Koca

Kiedy — oczekując deklaracji płk. Adama Koca, prosiliśmy przyjaciół zagranicznych o nadesłanie nam egzemplarzy dzienników obcych, które omawiać będą wielkie wydarzenie polskie — nie spodziewaliśmy się, że spowodujemy papierowy potop na biurkach redakcyjnych.

Trudno sobie przypomnieć, ażeby jakiekolwiek wydarzenie polskie miało tak niesłychanie głośne i długotrwałe echo zagranicą. Nie ograniczono się do depesz, streszczających treść deklaracji, nie ograniczono się do ocen sporządzonych przez rezydujących w Polsce korespondentów — uruchomiono wszędzie pióra publicystów naczelnych. Sądząc z pokłosia wycinków, tłumaczeń, streszczeń telegraficznych, które zaległają nasze redakcje — cała Europa i Ameryka, wiele tysięcy dzienników i tygodników zagranicznych wypowiedziało się na temat naszego wielkiego wydarzenia.

Może takie ujęcie odzwierciedli rozmiary światowego rozgłosu deklaracji płk. Koca: — wedle dokładnych zestawień nie ma ani jednego kraju europejskiego i obu Ameryk, którego prasa nie tylko stołeczna, ale i większa prowincjonalna nie poświęciła deklaracji artykułu specjalnego, poza doniesieniami informacyjnymi o jej treści!..

Jak ta ocena cudzoziemców wypadła? Czy w ogóle możliwo jest w tym ilościowym stanie rzeczy sporządzenie syntezy? Trzeba spróbować.

W publicystyce międzynarodowej przyzwyczajono się w ostatnich latach do operowania pewnymi formułkami: — faszyzm, komunizm, dyktatura, ustrój totalny, monopartia, liberalizm, parlamentaryzm itd. Przygotowano sobie jakby gotowe klateczki, w które wkłada się pewne sformułowania na temat ustrojów wewnętrznych poszczególnych krajów. Rzecz jasna, że oceniając zamierzenia organizacyjne płk. Koca w świetle jego programowej deklaracji, próbowano przede wszystkim dokonać pomiaru tego, co powiedział, przy pomocy owych klateczek, próbowano zmieścić treść ideologiczną jego deklaracji w jednej z nich i — stwierdzono jednogłośnie, że uczynić tego nie można. Nie da się przyłożyć zrutynizowanej miarki do tego, co wypływa z najrealniej pojętej rzeczywistości polskiej.

To prasa światowa zrozumiała i poszukując definicji najbardziej jasnych, zwróciła uwagę przede wszystkim na wysunięcie przez płk. Koca za wskazaniem Marszałka Śmigłego Rydza hasła obrony Polski na czoło hierarchii ideologicznej. Sposobu rozwinięcia tego hasła trzeba całemu szeregowi publicystów angielskich, włoskich i francuskich („Machester Guardian", "The Times", „La Tribuna", "Le Journal", „Le Jour", „Le Petit Journal" i in.) szczerze pogratulować. Nawiązując bowiem do uznanych już powszechnie zasad polskiej polityki zagranicznej, podkreślają oni zgodnie, że hasło obrony Polski pojęte jako platforma wzmagania sił wewnętrznych Rzeczypospolitej jest cennym apортem do dzieła zapewnienia pokoju Europie. Nie zapomina bo wiem nikt, jak nie zapomina tego nikt z ludzi, grupujących się wokół płk. Koca, że Polska leży pomiędzy Niemcami i Rosją Sowiecką.

Jest w tej dziedzinie rzecz bodaj jeszcze cenniejsza. Równie pozytywną, a niekiedy i entuzjastyczną ocenę wagi wysunięcia przez płk. Koca hasła obrony Polski, jako sztandaru, wokół którego skupić się mają wszystkie polskie żywioły twórcze, przyniosły pisma naszych bliższych sąsiadów, częstokroć najbardziej bezpośrednio we wzmożeniu sił Polski zainteresowanych: — prasa Łotwy, Estonii, Finlandii, Rumunii, Jugosławii, Austrii nawet stawia na czele swych rozważań te właśnie momenty deklaracji płk. Koca.

Równie pozytywna ocena przypadła w udziale tym przesłankom deklaracji ideowej, które dają wyraz zdecydowanej woli postawienia interesu państwowego ponad interes egoizmu jednostkowego, klasowego, czy partyjnego. Oficjalny organ Watykanu „L'Osservatore Romano" poświęca artykuł wstępny omówieniu w najbardziej przychylny sposób tych ustępów oświadczenia płk. Koca.

Wyciągnięcie przez płk. Koca ręki do wszystkich, którzy pragną stanąć zdecydowanie na terenie narodowym i wykluczenie tych, którzy otrzymują rozkazy od międzynarodówki — zyskało szczególnie przychylny odźwięk w prasie angielskiej wszystkich kierunków i jest pozatem tematem artykułu jednego z najwybitniejszych publicystów francuskich Pierre Bernusa w „Journal des Debats".

Rzecz jasna, że te sformułowania przez płk. Koca wywołały niezadowolenie prasy sowieckiej, ale chyba to przebolejemy... Podobnie, jak przebolejemy niezadowolenie części prasy niemieckiej, hitlerowskiej z powodu sprawienie jej przez płk. Koca zawodu. Nie brak bowiem głosów niemieckich, wyrażających w mniej lub więcej zawoalowanej formie żal z powodu nieogłoszenia przez płk. Koca powstania monopartii, ustroju totalnego i zdecydowania się na formę, którą np. liberalna „L'Independance Roumaine" chrzci mianem „demokracji autorytatywnej".

Mniejsza zresztą o nazwy, jest ich w tysiącach głosów prasy obcej mnóstwo — ocena jest jednak jednolicie pozytywna. We Francji od „Le Populaire" aż do „L'Action Française" — podkreślono wyraziście, że „autoratywny ład w Polsce pochodzi z ducha polskiego. Jest on ściśle polski. Obecnie zaczyna się stopniowe przystosowanie dzieła Marszałka Piłsudskiego do nowych warunków przez tworzenie potężnego ugrupowania politycznego" — tak pisze „Le Temps" i w ocenie tej zamyka się chyba przeciętna wszystkich ocen zagranicznych.

Argus.

JAKIE PODATKI
będziemy płacili w marcu

W marcu rb. płatne są podatki następujące.

1) do 25 marca — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1937 w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w lutym przez wszystkie przedsiębiorstwa, obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań do zatwierdzenia a z innych przedsiębiorstw przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii oraz przemysłowe I—V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

2) do 1 kwietnia — przedpłata na podatek dochodowy na rok 1936 przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące prawidłowe księgi handlowe lub gospodarcze;

3) do 7 marca — podatek dochodowy od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę wypłaconych przez służbodawcę w lutym 1937 r.

4) do 5 marca — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 15—28 lutego 1937 r., do 20 marca — podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni marca.

Ponadto płatne są w marcu zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze w terminie płatności również w tym miesiącu

Postanowienie sądu w sprawie Banku Zagłębia

nastąpi w dniu 12 marca. — Skazanie adwokata na grzywnę

We wczorajszym numerze „Expressu Zagłębia“ zamieściliśmy krótkie sprawozdanie z przebiegu rozprawy w sprawie zatwierdzenia obrachunku dopłat od udziałowców Banku Zagłębia. Mianowicie Syndyk masy upadłości Banku adw. Braun, przedłożył sądowi do zatwierdzenia, sporządzony stosownie do przepisów ustawy o spółdzielniach obrachunek, w myśl którego, na pokrycie strat Banku od każdego udziału przypada dopłata w kwocie zł. 1.395.

Ponieważ

rozprawa sądowa w dniu 26 bm. toczyła się przez cały dzień, do późnych godzin nocnych

ograniczyliśmy się do krótkiego sprawozdania, dziś zaś przedstawiamy szerzej przebieg sprawy, zarówno z uwagi na szerokie zainteresowanie, jakie budzi ona w społeczeństwie, jak i ze względu na sensacyjne momenty, w jakie obfitowała onegdajsza rozprawa.

Już sam widok wielkiej sali rozpraw cywilnych Sądu Okręgowego był niezwykły.

Na rozprawę wezwano bowiem 446 udziałowców Banku,

z których znaczna część stawiła się osobiście, a nadto przybyło wielu z pośród zainteresowanych wierzycieli wkładców, na rzecz których przeznaczone będą sumy, ściągnięte na zasadzie obrachunku dopłat. Przy pulpitach adwokackich stanęli: z jednej strony mec. Braun, syndyk masy upadłości Banku, a z drugiej liczny szereg adwokatów, jako pełnomocn. udziałowców, względnie jako osobiście zainteresowani udziałowcy Banku, a w szczególności adwokaci Kozielski, Kon, Kuchta, Kowalski, Rajzman, Marx, Łaszczyński, Chmielewski i apl. Heftman.

Taktyka pełnomocników udziałowców zmierzała do odroczenia sprawy z przyczyn formalnych. W szczególności adw. Kuchta zażądał na wstępie odroczenia rozprawy z powodu niedoręczenia wezwań szeregowi osób, których pod wskazanym adresem nie można było odszukać, które wyjechały w międzyczasie z Sosnowca i tp.

Sąd wniosek ten odrzucił,

postanawiając przeprowadzenie rozprawy,z tym,że zawieszono postępowanie co do osób zmarłych i odroczono je co do osób, którym nie doręczono wezwań.

Następnie adwokaci Kon i Kozielski domagali się zawieszenia postępowania, w związku ze zgłoszonym przez siebie wnioskiem o cofnięcie daty otwarcia upadłości. Wnioskowi temu oponował adw. Braun, z uwagi na to, że spowodowałby on ogromne przewleczenie sprawy.

Także i ten wniosek Sąd odrzucił, a podobny los spotkał wniosek adw. Kuchty o odroczenie sprawy z powodu nieobecności na sali członków Zarządu Banku.

Największą jednak sensację wywołał wniosek adw. Kuchty o wyłączenie sędziego handlowego Bereszki, który był poprzednio Sędzią komisarzem masy upadłości Banku.

Wnioskowi temu przeciwstawił się adw. Braun, wykazując brak podstaw prawnych i faktycznych do przyjęcia, by osoba sędziego Bereszki nie dawała dostatecznych gwarancji objektywizmu.

Sąd po parogodzinnej przerwie, w trakcie której zebrał się w innym komplecie dla rozstrzygnięcia wniosku o wyłączenie dyr. Bereszki, wniosek ten odrzucił i skazał równocześnie adw. Kuchtę na grzywnę w kwocie 300 zł., uznając, że wniosek postawiony został w złej wierze.

Po ogłoszeniu tego postanowienia, które wywołało na sali ogromne wrażenie,

dyr. Bereszko zasiadł ponownie w komplecie sądzącym sprawę.

Z kolei, już w późnych godzinach wieczornych przeszedł Sąd do zbadania meritum sprawy. Wysłuchano przemówień pełnomocników stron, którzy omówili zagadnienia prawne związane z wypowiadaniem członkostwa Banku przez różne osoby oraz poddali analizie poszczególne zagadnienia natury finansowej Banku; ponadto składali wyjaśnienia poszczególni udziałowcy Banku. Na tym rozprawę zakończono, z tym

że postanowienie Sądu ma być ogłoszone w dniu 12 marca br.

Adam — pierwszy człowiek

(Przypowieść aktualna).

Adam, wiemy, był pierwszym człowiekiem w obozie,
Który, pragnąc stanowczo ograniczyć nierząd,
Każde zwierzę przyciągał do służb na powrozie,
A był przytem, jak mówią, przyjacielem zwierząt.

Stanęły czworonogi pod drzewem wiadomym
I podnoszą ku drzewu wzrok tęskny, łakomy.

Podnosi słoń swą trąbę, wznoszą świnie ryje,
Tu morda źreć gotowa, tam małp chciwa łapka,
Tu się sfora psów gryzie, tam wilków chór wyje,
Żeby właśnie coprędzej spadły rajskie jabłka.

Adam, znając od wieków, jabłka jad śmiertelny,
Zdmuchuje wszelkich fruktów ślad ze złotej tacy
I inny radzi owoc jadać druhom dzielnym.
— Spożyjcie, moi drodzy, smaczny owoc pracy.

Ko—Stek.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Emeryci pracują

ze szkodą dla młodych bezrobotnych

W hucie „Katarzyna“ w Sosnowcu zatrudnionych jest szereg pracowników tak umysłowych jak i fizycznych którzy dawno przekroczyli 65 lat życia i pobierają dość pokaźne emerytury, a oprócz tego posiadają pewne oszczędności. Firmie opłaca się zatrudniać tych pracowników, gdyż obniżyła im ona pobory o wysokość otrzymywanej emerytury, a ponadto nie płaci za tych pracowników ubezpieczenie emerytalnego. Pracownicy też na tym nic nie tracą, gdyż pensje łącznie z emeryturą otrzymują w tej wysokości, co pensje z czasów przed przyznaniem emerytury. Natomiast tracą na tym olbrzymie rzesze bezrobotnych młodych, obarczonych liczną rodziną, a nieposiadających żadnych źródeł dochodu.

Julian Dudek.

Autor listu podaje ponadto kilka nazwisk zatrudnionych w „Katarzynie“ emerytów na dowód, że stosunki takie rzeczywiście w tej hucie istnieją

Skrócenie czasu pracy w górnictwie

na komisji sejmowej

Sejmowa komisja pracy obradowała 26 bm. nad rządowym projektem ustawy o skróceniu czasu pracy.

Do artykułu 1-go projektu ustawy zgłosił wniosek pos. Przykling z Katowic w kierunku skrócenia czasu pracy

do 6-ciu godzin dziennie.

W głosowaniu poprawka ta otrzymała 10 głosów za i 10 przeciw, przyczem przewodniczący rozstrzygnął przeciw poprawce.

Do tego samego artykułu projektu ustawy zgłosił poprawkę pos. Pochmarski w kierunku upoważnienia rady ministrów do skrocenia czasu pracy

w górnictwie do 36-ciu godzin tygodniowo.

W głosowaniu poprawka ta upadła 9-ciu głosami przeciw 10-ciu.

Przeszła natomiast poprawka do artykułu I-go zgłoszona przez grupę pracy, która przewiduje, że rada ministrów może w drodze rozporządzeń wydawanych na wniosek ministra opieki społecznej po zasięgnięciu opinii Izb Przem. Handlowych oraz organizacyj zawodowych pracowników i pracodawców może skracać czas pracy w górnictwie węglowem

do 40-tu godzin tygodniowo

w stosunku do norm, ustalonych w przepisach o czasie pracy.

Następnie pos. Przykling wniósł poprawkę do artykułu II-go, która brzmi: Wprowadzenie czasu pracy przewidziane niniejszą ustawą nie może pociągnąć za sobą obniżek stawek dniówkowych, lub zarobków dziennych przy płacy za godzinę pracowników. W głosowaniu poprawka ta upadła. Poprawki, które upadły zgłoszono jako wnioski mniejszości. W całości ustawę w głosowaniu przyjęto.

DRZAZGI.

Zła informacja

Na innym miejscu podajmy szczegóły rozprawy sądowej w sprawie Banku Zagłębia. Ze sprawozdania tego wynika, że wniosek mec. Kuchty o wyłączenie z rozprawy sędziego inż. Bereszki został oddalony i nie dość tego, p. mecenas został skazany na grzywnę.

Tymczasem we wczorajszym „Gońcu Warszawskim“, „Kurjerze Zachodnim“ i części prasy śląskiej napisano że wniosek mec. Kuchty został uwzględniony.

Wyłączenie sędziego ze składu sądzącego nie jest dla nikogo obrazą, tym razem jednak sprawa musiała wyglądać inaczej, skoro sąd uznał za wskazane wyznaczyć karę już za samo zgłoszenie wniosku, który, jak się rzekło, został odrzucony i sędzia inż. Bereszko nadal zasiadał za stołem sędziowskim.

Dzienniki, które podały fałszywą i oczywiście krzywdzącą sędziego wiadomość zdaje się, nie ponoszą winy, bo trudno sobie wyobrazić, by istniało jakieś sprzysiężenie. Poprostu padły ofiarą złej informacji.

Komu to mogło zależeć na ogłoszeniu światu, że wniosek został przyjęty?

Frapujące pytanie pozostawiamy bez odpowiedzi.

Przy głośniku

WYPOCZYNEK NIEDZIELNY

Audycje rozrywkowe tego dnia rozpocznie południowy koncert z płyt, złożony z utworów, aryj operetkowych i operowych w wykonaniu doskonałego tenora Mieczysława Saleckiego. Również „Poranek muzyczny“, transmitowany z Łodzi w wykonaniu tamtejszej orkiestry filharmonicznej pod dyr. T Rydera przyniesie program pogodny, złożony bowiem z samej muzyki baletowej ,np Schuberta „Rozamunda“, Delibes'a „Lakme“.

Popołudnie niedzielne stoi pod znakiem jak zawsze świetnego „Podwieczorku przy mikrofonie“, transmitowanego z sali „Bristolu“, z udziałem świetnych artystów. Początek o godz. 17.05. Koncert muzyki lekkiej ze Lwowa o godz. 21.00 z udziałem tenora W. Dzieduszyckiego oraz melodie taneczne z płyt o godz 23.00 zakończą świąteczny dzień

„Śląski 700.001 abonent

PRZY MIKROFONIE.

Dziś o godz. 17.55 w przerwie koncertu odbędzie się zbiorowa audycja z Warszawy, Poznania i Katowic, nagrodzonych abonentów Polskiego Radia zracji przekroczenia 700.000 liczby radiosłuchaczy.

Z Rozgłośni Śląskiej usłyszymy co powie bezrobotny Alojzy Kocur z Bielska, któremu imieniem Dyrekcji Polskiego Radia wręczy 101, złotych zastępca dyrektora Podolski ,imieniem prezydenta m Katowic siostr[illegible]nica tegoż ofiaruje mu symboliczny dar żywności, a wreszcie dyrektor Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bielska, na terenie której zamieszkuje nasz laureat wręczy mu książeczkę oszczędnościową na 25 złotych.

Ci wszyscy, którzy jeszcze nie są naszymi abonentami niech posłuchają jakie oczekują ich w niedalekiej przyszłości nagrody ,gdyż 800.000 tysięczny abonent już niedługo zostanie zarejestrowany.

A więc pospieszcie się.

Likwidacja woj. kieleckiego

jest w obecnej chwili zupełnie nieaktualna

Z zupełnie wiarogodnego źródła w Warszawie otrzymujemy wiadomość, że sprawa likwidacji województwa kieleckiego lub też jakichkolwiek zmian w jego granicach jest w obecnej chwili zupełnie nieaktualna.

Natomiast przeprowadzane są lub będą korektury granic województw: pomorskiego, poznańskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Co się tyczy województwa kieleckiego, to ze względu na budowę obecnie ośrodka przemysłowego w Sandomierskim, wszelkie zmiany granic wciągu najbliższych lat kilkunastu są nieaktualne.

Informacje nasze, powtarzamy, pochodzą ze źródła jak najbardziej wiarogodnego. Zatem wszelka dyskusja na temat likwidacji naszego województwa jest już nie na czasie.

Prywatna rekrutacja do Belgii

Sprawą zajęła się policja

Policja prowadzi obecnie dochodzenie w sprawie rekrutacji górników z Zagłębia do Belgii przez niejakiego Bolesława Furgalińskiego, robotnika, zamieszkałego na kolonii Niemce.

Przed paru miesiącami Furgaliński otrzymał list od swego ojca przebywającego stale w Belgii, gdzie przy jednej z kopalń prowadzi kantynę, aby

zajął się rekrutacją pewnej liczby górników z Zagłębia,

którzy znaleźliby zatrudnienie w owej kopalni belgijskiej.

Furgaliński otrzymawszy list od ojca udał się do gminy w Strzemieszycach, która przychylnie ustosunkowała się do projektu rekrutacji górników.

Wobec tego Furgaliński porozumiał się z odpowiednimi władzami i rozpoczął rekrutację.

Górnicy chcący wyjechać do Belgii zgłaszali się do Furgalińskiego, gdzie zostawiali potrzebne dokumenty oraz wpłacali na koszta związane z zapisem od 1 do 3 zł. Nikt jednak z tych górników do Belgii jeszcze nie wyjechał, a w międzyczasie rozpoczęła się urzędowa rekrutacja przez Fundusz Bezrobocia.

Wówczas do ośrodka rekrutacji poczęli się zgłaszać górnicy, którzy poprzednio zapisani byli u Furgalińskiego.

Do rekrutacji konieczne są jednak dokumenty,

które znajdowały się w rękach Furgalińskiego. Górnicy zwrócili się do niego o zwrot swych dokumentów.

Furgaliński nie chciał ich jednak wydać.

Wówczas górnicy udali się po pomoc do policji, która część dokumentów odebrała. Wobec tego, że Furgaliński nie chciał zwrócić wszystkich dokumentów sprawę skierowano do prokuratora.

Naskutek zarządzenia prokuratorskiego policja prowadzi przeciwko Furgalińskiemu dochodzenie.

* * *

Zaznaczyć należy, że rekrutacja urzędowa górników z Zagłębia odbywa się w dalszym ciągu. W dniach

od 2 do 5 marca odbyć się ma rekrutacja właściwa,

po czym w drugiej połowie marca górnicy wyjechaliby do Belgii.

Pożegnanie prezesa Sądu Okręgowego p. Antoniego Kordowskiego

Wczoraj w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbyło się uroczyste pożegnanie prezesa Sądu Okręgowego p. Antoniego Kordowskiego, który, jak wiadomo, przechodzi do Warszawy, gdzie obejmuje stanowisko kuratora fundacji hr. Kickich.

Przed południem na specjalnej pożegnalnej audiencji p. prezes przyjął przedstawicieli miejscowej prasy. Przy tej okazji dziennikarze mieli możność zapoznania się z udoskonaleniami organizacyjnymi w Sądzie. Stwierdzić wypada, że podczas półtorarocznego urzędowania w Sosnowcu p. prezesa Kordowskiego zupełnie znikły zaległości spraw sądowych, oraz zarówno w rozmieszczeniu biur jak i utrzymaniu należytego ładu w gmachu sądowym ułatwiono interesantom załatwianie swych spraw.

Po godzinie 13 żegnali p. prezesa członkowie magistratury sądowej, urzędnicy i niższi funkcjonariusze sądowi. W imieniu obecnych żegnał odchodzącego prezesa wiceprezes Sądu dr. Kucharski. Pan prezes Kordowski w odpowiedzi podziękował wszystkim za współpracę, która okazała się owocna. W pracy dla dobra sądownictwa wszyscy wzięli udział należyty od sędziów którzy odrobili zaległości poprzez urzędników aż do woźnych sądowych, którzy utrzymywali gmach sądowy we wzorowym porządku.

Rzemiosło chrześcijańskie zgłasza gotowość przystąpienia do Obozu Zjednoczenia Narodowego

W ub. piątek w lokalu Związku rzemieślniczego odbyło się zebranie 13 cechów rzemiosła chrześcijańskiego w Sosnowcu. Zarząd związku cechów chrześcijan pod przewodnictwem prezesa p. Bączka omówił najpierw sprawę oraganizacji bursy rzemieślniczej dla terminatorów. Referat o organizacji bursy wygłosił zaproszony na zebranie radca Izby rzemieślniczej dyr. Władysław Mazur.

W celu realizacji tego tak ważnego dla rzemiosła postulatu, jakim jest bursa rzemieślnicza powołano komitet trzech, do którego wchodzą: prezes p. Bączek, oraz członkowie: p. mistrzowie Sozański i Strzałkowski; jako współpracownicy: przedstawiciel Izby rzemieślniczej dyr. Mazur i radca Siłuszek.

Komitet, działający na podstawie uchwały z dnia 22 listopada ub. roku, ma dążyć do jak najspieszniejszej realizacji zorganizowania bursy.

Z kilku przedstawionych projektów najbliższym realizacji jest projekt kupna domu od pani Łabnowej przy ul. Sieleckiej, domu, w którym jest sporo ubikacyj mieszkalnych, oraz ogród.

Po załatwieniu spraw bursy, przewodniczący p. Bączek poddał pod dyskusję sprawę przystąpienia rzemiosła chrześcijańskiego do Obozu Jedności Narodowej.

Wszyscy obecni członkowie zarządu w imieniu cechów uchwalili jednogłośnie przystąpić do obozu organizowanego przez płk. Koca.



Strajk okupacyjny

W FABRYCE CZEKOLADY.

W fabryce czekolady „Pax" w Sosnowcu wybuchł strajk okupacyjny. Strajkuje 25 robotnic. Powodem strajku jest zamierzona redukcja wszystkich robotników. Strajk ma przebieg spokojny.

KOMUNIKAT

Z GIEŁDY PRACY.

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr. kol. 26-37. Zarząd Dóbr Ruchna, poczta Węgrów, zatrudni od 1 kwietnia rb. mechanika — tokarza, obeznanego z maszynami rolniczymi i tokarnią. Warunki od umowy.

Oferty wraz z odpisami świadectw, życiorysem i referencjami kierować do Ekspozytury Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu przy ul. Zakręt nr. 7, pokój nr. 2.

Wiadomości bieżące

Niedz. 28 Luty	Dziś: Romana Jutro: Albina Wschód słońca: 6.26 Zachód słońca: 17.18

ODDZIAŁ „EXPRESU ZAGŁĘBIA" W CZELADZI.

Z dniem jutrzejszym, to jest od 1 marca br. oddział "Expresu Zagłębia" mieścić się będzie przy ul. Bytomskiej 31 (dom p. Witkowskiego) w Czeladzi. W oddziale przyjmować się będzie prenumeratę naszego pisma oraz wszelkie ogłoszenia.

—ooo—

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU

Dziś, dnia 28 bm. o godz. 16.30 komedia S. Kiedrzyńskiego pt. „Raz się tylko żyje".

Wobec ogromnego zainteresowania, a co za tym idzie i powodzenia „Ludzi na krze" w Warszawie, teatr nasz, który wystawił tę sztukę jako jeden z pierwszych chcąc uprzystępnić wszystkim możność jej obejrzenia wznawia „Ludzi na krze" w dniu 28 lutego o godz. 20.30

W znakomitych popisowych rolach wystąpią pp. Arciszewska, Anusiakówna, Jasnorzewska, Cornobis, Fulde, Golaszewski, Erwan, Krotke i in. Kasa teatru czynna od 11 do 13 i od 15 Telefon 61263

—o—

KINA W SOSNOWCU:

ZAGŁĘBIE: — Ostatni akord
PAŁACE: — Czarujące oczy
EDEN: — Jego złota rybka.
RIALTO —Przerwana Pieśń ?
APOLLO: — Gabinet figur woskowych
MOMUS: — PEPI

—xx—

— **ROCZNE ZEBRANIE O. M. P.** Dziś o godz. 15.30 odbędzie się walne zebranie członków ogniska OMP. im. St. Staszica w Sosnowcu

— **PRZEDSTAWIENIE.** Sekcja sceniczna Rodzina Rezerwistów koła Sosnowiec-Środula odegra dziś tj. dnia 28 bm. przedstawienie, trzy jednoaktówki pełne w sali Ligi Katolickiej w placu Schöna humoru i śmiechu. Początek przedstawienia o godz. 18.30.

— **KONFERENCJA RODZICIELSKA W SZKOLE ĆWICZEŃ.** Dziś o godz. 11 odbędzie się w budynku szkolnym Seminarium Nauczycielskiego Sosnowiec, Wawel nr. 1 konferencja wywiadowcza rodziców dzieci szkoły ćwiczeń przy seminarium.



— **WALNE ZEBRANIE POWSTAŃCÓW W CZELADZI.** Dziś o godz. 10 rano w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie Związku Powstańców Śląskich w Czeladzi.

— **PRZYSPOSOBIENIE KOBIET DO OBRONY PRZECIWGAZOWEJ.** Na jutrzejszym zebraniu koła kobiecego LOPP. (Stowarzyszenie Techników, 3 Maja 25), p. Janina Lipnicka mówić będzie m. in. o przysposobieniu kobiet do obrony przeciwlotniczo - gazowej u nas i w krajach sąsiadujących z nami. Temat powinien zainteresować wszystkie kobiety, to też zarząd koła oczekuje przybycia szerokich rzesz kobiecych, a napewno liczy na obecność wszystkich członkiń.

— **ZWIĄZEK ZAW. DRUKARZY w SOSNOWCU** zawiadamia swych członków, ż dziś dn. 28 lutego br. o godz. 11 odbędzie się walne zebranie członków — O obowiązkowe i punktualne przybycie uprasza Zarząd.

—::—

Zebranie sekcji samopomocy

PRZY Z. N. P. w SOSNOWCU.

Zwyczajne walne zebranie członków sekcji samopomocy koleżeńskiej przy Zw Nauczycielstwa Polskiego oddział grodzki w Sosnowcu, odbędzie się dnia 18 bm o godz. 18 w lokalu związku, ul. Wawel 1 wejście od ul. Legionów 22. Porządek dzienny podany będzie w zawiadomieniach.

—ooo—

Defraudant z Łodzi

ODNALAZŁ SIĘ W BĘDZINIE.

Przez policję w Będzinie zatrzymany został Daniel Rozenbaum z Łodzi, ostatnio bez stałego miejsca zamieszkania.— Rozenbaum poszukiwany był przez policję łódzką w związku z defraudacją 2000 złotych, której doknał w 1936 r., poczym zbiegł. Defraudanta przekazano odpowiednim władzom w Łodzi.

Dlaczego piekarze strajkują

Głos śląskiego spółdzielcy

Katowicka „Polska Zachodnia" zamieszcza poniższy list, bardzo interesujący dla konsumentów chleba w Zagłębiu:

Zapewne Szanownej Redakcji wiadomo już, że w sąsiednim Zagłębiu Dąbrowskim piekarze zaprzestali wypieku chleba, żądając od władz zgody na podwyżkę jego cen. Zapewne wiadomo także o tym, że władze częściowo uwzględniły żądania piekarzy, ci jednak nie zadowolili się ustępstwem władz, lecz domagają się

zrównania cenchleba w Zagłębiu Dąbrowskim z cenami chleba na Śląsku.

Żądanie to nie jest podyktowane żadnymi względami rzeczowymi, bowiem chleb na Śląsku, a chleb w Zagłębiu Dąbrowskim to dwa — o różnej wartości — gatunki chleba, przy czym chleb wypiekany na Śląsku pod wieloma względami prześciga chleb wypiekany przez piekarzy zagłębiowskich.

Żądanie piekarzy zagłębiowskich ma raczej podejście taktyczne. Prawdopodobnie chodzi tu o stworzenie korzystnych warunków dla piekarzy śląskich przy żądaniach podwyżki cen chleba na Śląsku.

Dlatego też walkę piekarzy zagłębiowskich o cenę chleba należy uznać za walkę interesującą nie wyłącznie teren Zagłębia Dąbrowskiego, ale również i teren śląski. Nic łatwiejszego bowiem będzie dla piekarzy śląskich jak powoływać się przy najbliższej akcji o podwyżkę chleba na fakt, że chleb na Śląsku — dla różnych powodów — był zawsze droższy od chleba w Zagłębiu Dąbrowskim. Już dziś za tym trzeba na tę okoliczność zwrócić baczną uwagę, abyśmy nie byli zaskoczeni w najbliższej przyszłości.

Spółdzielca.

Kolportera fałszywych 20-złotówek

z Zagłębia schwytano na Śląsku

Posterunek policji w Tarnowskich Górach zatrzymał 44-letniego Czesława Kujawę z Sosnowca, przy którym znaleziono 13 sztuk fałszywych banknotów dwudziestozłotowych. Natychmiast wszczęto śledztwo, w wyniku którego znaleziono wśród miejscowego kupiectwa jeszcze pięć sztuk takich samych fałszywych banknotów.

Jak się okazało Kujawa posługiwał się przy rozpowszechnianiu fałszywych banknotów Zofią - Józefą Konieczko, zamieszkałą w Częstochowie przy ul. Garncarskiej 16.

Kujawa wraz z nią grasował ostatnio na G. Śląsku. Konieczko dowiedziała się o aresztowaniu Kujawy i chciała wymknąć się z rąk policji. Została jednak zatrzymana na ulicy Przejazd w Sosnowcu i przekazana policji w Tarnowskich Górach.

Kujawa znany jest jako zawodowy złodziej i sutener.

Przymusowa parcelacja w woj. kieleckim

1500 ha wielkiej własności rolnej

W Dzienniku Ustaw z dn. 16 bm. ukazała się lista majątków w województwie kieleckim przeznaczonych w myśl ustawy o reformie rolnej na parcelację.

Rozparcelowanych będzie ogółem 1500 ha wielkiej własności rolnej. Parcelacja obejmie kilkanaście majątków w powiatach włoszczowskim, stopnickim, miechowskim, iłżeckim i częstochowskim. Najwięcej parceli otrzyma powiat miechowski (480 ha).

Pomoc bezrobotnym

W GM. OLKUSKO - SIEWIERSKIEJ.

W tych dniach bawił w naszej redakcji delegat bezrobotnych z Borów w sprawie świadczeń z pomocy zmowej. W związku z tym komitet obywatelski pomocy zimowj w gm. olkusko - siewierskiej nadesłał następujące dane co do świadczeń.

1. Normy świadczeń pieniężnych (talonami do sklepów na zywność) dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie Komitetu wyznaczone zostały na okres 5 miesięcy zimowych przez Powiatowy Komitet PZB. następujące: dla samotnych — 5 zł. miesięcznie, dla rodzin małych (2 — 3 osoby) — 9 zł miesięcznie, dla średnich (4 — 5 osób) — 12 zł. i dla dużych (6 i więcej osób) — 15 zł.

2. Normy pomocy ziemniaczanej ustalone zostały przez Wojewodzki Komitet PZB. na cały 5 mies okres zimy są następujące: dla osoby samotnej 50 kg. dla rodziny małej 150 kg., dla średniej 250 kg., dla dużej 350 kg.

Ponieważ nadesłanych nam ziemniaków nie starczyło na obdzielenie wszystkich uprawnionych bzrobotnych, przeto Powiatowy Komitet zezwolił nam na wydanie tym rodzinom, które otrzymały ziemniaki w niepełnej normie lub też wcale ich nie otrzymały — talonów żywnościowych do sklepów jako ekwiwalent liczące niewybr. ziemniaki po 4 zł. kwintal. Świadczenie to jest wydawane w 5 ratach miesięcznych.

3. Węgiel wydany został jednorazowo na całą zimę: dla samotnych 1 kwintal, dla rodzin małych i średnich 3 kwintale, dla rodzin dużych 5 kwintali

Co każdy o swoich oczach

wiedzieć powinien

Społeczeństwo nasze tak mało wie o higienie wzroku, że kilka wiadomości w tej ważnej dla każdego człowieka dziedzinie napewno zainteresuje naszych czytelników.

Normalne oko ludzie jest tak zbudowane, że patrzenie na dalekie przedmioty nie powoduje pracy żadnego mięśnia. — Natomiast im przedmiot jest bliższy, tym bardziej musi się natężać mięsień przy soczewce w oku i dlatego czytanie, pisanie, t. zw. robótki i wogóle wszelkiego rodzaju praca, wymagająca patrzenia z bliska, stanowi poważny i sprzeczny z naturą wysiłek dla oka ludzkiego, przyzwyczajonego od zarania ludkości, przez setki tysięcy lat, do wpatrywania się w horyzont.

Mięśnie u ludzi młodych są sprawne i przystosowują się do wytężonej nawet pracy, z biegiem jednak lat tracą swą sprawność i to tym szybciej im bardziej są przeforsowywane. To samo dzieje się i z mięśniem przy soczewce oka. Dlatego gdy tylko zauważymy, że wzrok nam słabnie, że oczy się męczą przy pracy, należy niezwłocznie ulżyć mięśniowi przy soczewce i zacząć nosić odpowiednie okulary, które chronić będą wzrok przed dalszym nadmiernym i katastrofalnym w skutkach przeforsowaniem.

Istnieje opinia, że okulary „psują" wzrok Jest w tym trochę pozornej prawdy, gdyż nietylko samo dobranie szkieł wymaga wielkiej umiejętności, ale również ich używanie.

Ludzie o oczach normalnych widzą zawsze lepiej „w dal", niż „z bliska". Patrzenie zatem „w dal" wymaga szkieł o wiele mocniejszych. Patrzenie przez szkła zbyt mocne jest szkodliwe dla wzroku, gdyż oko szybko przystosowuje się do zbyt mocnych szkieł i słabszymi nie może się już posługiwać. Dlatego nie wolno używać szkieł przeznaczonych do patrzenia „z bliska", w celu patrzenia „w dal", ani też na t. zw „średni dystans", jak np. do rozglądania się po pokoju, do spoglądania na twarze rozmawiających z nami itd.

Uniknąć tych błędów nie sposób. Trudno sobie bowiem wyobrazić, by urzędnik, pracujący w okularach, nie spojrzał przez nie na klienta, który z nim rozmawia, lub gospodyni gotująca obiad, by nie rozglądała się po kuchni. Jednak skutki tych błędów nie każą na siebie długo czekać. Po pewnym czasie przez okulary do patrzenia „z bliska" widzimy coraz lepiej przedmioty dalsze, a do czytania, pisania i wogóle pracy „z bliska", potrzebujemy szkieł znowu silniejszych by po pewnym czasie zmienić je na jeszcze silniejsze.

To samo zjawisko spotykamy również u t. zw. „krótkowidzów". Ci jednak do pracy używają szkieł słabszych, zaś do patrzenia „w dal" silniejszych, a posługując się jedną tylko parą okularów przyzwyczajają oko do patrzenia przez swe szkła „z bliska", co powoduje konieczność zmiany szkieł do patrzenia „w dal" na silniejsze.

Tragizm tego błędnego koła polega na tym, że siła szkieł jest ograniczona i w pewnym momencie nawet najsilniejsze szkła nie pomagają i człowiek pod innym względami jeszcze zdolny do pożytecznej pracy staje się bezwartościowym dla społeczeństwa inwalidą.

Nowoczesna optyka kładzie jednak kres takiemu stanowi rzeczy. Są obecnie szkła specjalne, dwuogniskowe, które umożliwiają patrzenie i „w dal" i „z bliska", przy czym część szkła przeznaczona do patrzenia „w dal" ma inną siłę załamywania promienia, niż część przeznaczona do patrzenia „z bliska". Takie okulary nietylko nie psują wzroku, ale umożliwiają zachowanie jego siły i sprawności do najpóźniejszego nawet wieku. Są one wprawdzie dość drogie i nie każdy optyk potrafi je należycie i bez szkody dla oczu wykonać. Dobrze jednak dobrane i wykonane, są prawdziwym dobrodziejstwem dla ludzkości.

Każdy więc, kto naprawdę dba o swe oczy i pragnie zachować ich sprawność na długie lata, niech wykorzysta ostatnie dni pobytu w Sosnowcu słynnego optometrysty p. Jana Rowińskiego, dyrektora Instytutu FILTOREX de Paris, nabywając u niego precyzyjne szkła dwuogniskowe, idealnie dopasowane do swego wzroku. Niech nikogo nie zraża tłok i długa kolejka w poczekalni p. Rowińskiego, gdyż jest to naprawdę wyjątkowa okazja nabycia wartościowych okularów.

Dyr. Rowiński jeszcze przez kilka dni przyjmuje codziennie między 9—7 w Sosnowcu, w hotelu Victoria (na wprost dworca) Osoby pragnące odwiedzić p. Rowińskiego poza kolejką zechcą umawiać godzinę przyjęcia telefonicznie. Telefon 6-31-14.

Nr. Km. 743-36, 280-37, 2951—36 r.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski zamieszkały w Sosnowcu, przy ulicy Pańskiej pod nr 34-a, na zasadzie art. 602, 603 i 604 — KPC. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację niżej wymienionych ruchomości:

1) Dnia 4 marca 1937 roku w II-im terminie o godzinie 10 w Sosnowcu, przy ulicy Targowej nr. 4, składających się z różnych ruchomości i towarów, oszacowanych na sumę 1368 zł.

2) Dnia 13 marca 1937 roku w I-ym terminie o godzinie 10 w Sosnowcu, przy ulicy Małachowskiego nr 16, składających się z różnych ruchomości, oszacowanych na sumę zł. 1458.

3) Dnia 16 marca 1937 roku w II-gim terminie o godzinie 11 w Sosnowcu, przy ulicy Sieleckiej nr. 27, składających się z maszyn do napełniania butelek i mieszania wody sodowej z gazem, oszacowanych na sumę 1100 zł

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji.

Sosnowiec, dnia 27 lutego 1937 roku.

Komornik rewiru II-go
JAN CHRZASTOWSKI.

Do czyszczenia zębów kupujemy najdelikatniejszą pastę. I słusznie — chcemy aby srebro było czyste i błyszczące, a nie doznało najlżejszych rysów. Srebro jest kosztowne — ale droższe są nam zęby. Zęby nasze powinny błyszczeć jak kość słoniowa, nietknięta musi pozostać ich emalia. Dlatego należy wybrać do mycia zębów najwłściwszą pastę, która czyści je gruntownie nie naruszając przy tym emalii.

Pasta do zębów ODOL jest najszlachetniejszym proszkiem w postaci pasty. Tylko taka pasta odpowiada wymaganiom stawianym idealnym środkom do myciaa zębów.

Pasta do zębów ODOL odświeża i orzeźwia.

Od Redakcji

Z powodu nawału materiału redakcyjnego obydwa kolejne odcinki powieści ukażą się w jutrzejszym numerze.

—oOo—

RADIO

PROGRAM OGOLNOPOLSKI.

Niedziela 28 lutego.

6.00 Program dla Katowic 8.00 Sygnał czasu. 8.03 Gazetka rolnicza. 8.15 Programy lokalne. 8.50 Dziennik poranny. 9.06 Nabożeństwo. 10.30 Programy lokalne 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Poranek muzyczny. 13.00 Programy lokalne. 14.00 Tr. z marszu narciarskiego. 14.50 Fragment III Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina 15.30 Audycja dla wsi. 16.00 Programy lokalne 16.25 Powszechny Teatr Wyobraźni. 17.05 Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00 Szkic literacki. 19.15 Programy lokalne. 20.00 Wiadomości sportowe 20.40 Przegląd polityczny. 20.50 Dziennik wieczorny 21.00 Na wesołej lwowskiej fali. 21.30 Recital fortepianowy 22.00 Koncert ork. 23.00 Programy lokalne.

KATOWICE.

Niedziela 28 lutego.

6.00 Sygnał czasu. 6.03 Koncert popularny. 7.03 Koncert poranny. 8.18 Przystępujemy dokwalifikacji ziemniaków. 8.50 Koncert życzeń. 10.30 Flet i fortepian. 11.10 Muzyka taneczna. 13.00 Co słychać na Śląsku. 16.02 Koncert reklamowy. 16.15 Koncert reklamowy. 19.15 Koncert. 19.45 Program na jutro. 20.35 Wiadomości sportowe.

PROGRAM OGOLNOPOLSKI.

Poniedziałek 1 marca.

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze" 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.25 Programy lokalne. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Programy lokalne 12.40 Dziennik południowy 13.00 Programy lokalne. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Programy lokalne. 16.15 Skrzynka językowa. 16.30 Fragment 3 Międzynarodowego Konkursu Fryderyka Chopina. 17.00 Co Polska wniosła do kultury. 17.15 Dzień i noc. 17.50 Pogadanak. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Programy lokalne. 18.50 Poznajmy przepisy finansowo - rolne. 19.00 Audycja żołnierska 19.30 Koncert ork 20.15 Tr. z Teatru Wielkiego w Warszawie akademii ku czci Stan. Niewiadomskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Potrojny. 21.30 Odgłosy Wileńszczyzny. 22.00 Koncert muzyki holenderskiej. 23.00 Programy lokalne

Targi katowickie SKUTECZNYM ŚRODKIEM REKLAMY.

W trudnych czasach umiejętna i celowa reklama jest jednym z niezbędnych warunków prowadzenia interesów i powodzenia przedsiębiorstw. Wprowadzenie na rynek nowych towarów lub ulepszeń, uzyskanie uznania jakości tych wyrobów i towaru, wykorzystuje każdy zapobiegliwy wytwórca i obrotny kupiec. Nadarzających się najlepszych sposobności w tym kierunku nikt nie omija, komu zależy na rozszerzeniu kręgu własnych interesów i powiększeniu zarobków.

Przez należytą reklamę stwarza sobie wytwórca stały rynek zbytu, a kupiec klientelę.

Dlatego reklama na Targach jest dla przemysłowca wprost koniecznością handlową i ma niezastąpione warunki powodzenia. Przez nią najłatwiej dotrzeć do odbiorcy i okazać zalety wystawionych przedmiotów.

Przemysłowcy i kupcy zgłaszając udział w Targach Katowickich do Śląskiego Towarzystwa Wystaw i Propagandy Gospodarczej (Katowice, ul. Stawowa L. 14, tel. 300-17) wykorzystają nadarzającą się znakomitą okazję taniego zareklamowania się przed nadchodzącym sezonem.

— ZWŁOKI NOWORODKA. Obok toru kolejowego w Sosnowcu znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej w wieku około 9 miesięcy. Odnalezieniem wyrodnej matki zajęła się policja, a zwłoki noworodka umieszczono w kostnicy szpitala miejskiego

Urząd Skarbowy w Zawierciu, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 4.III. 1937 r. o godzinie 9 rano w magazynie odbędzie się sprzedaż z licytacji ruchomości należących do Morawca Kazimierza celem uregulowania zaległych należności Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie. 1) 2120 1/2 kopy flaszek aptekarskich o różnej pojemności od 2 — 500 gr. oszacowanych na kwotę zł. 1605.10. 2) 107 sztuk mieczarek oszacowanych na kwotę zł 10.70.

Zajęte ruchomości oglądać można w dniu licytacji pod podanym wyżej adresem.

Naczelnik Urzędu M. GACA.

Stolica księstwa Siewierskiego
I KONCERT PROF. BIELICKIEGO.

Jak zwykle pierwsza środa miesiąca, a więc 4 marca będzie przeznaczony w studio sosnowieckim na audycję propagandową. Tym razem będzie mowa o Siewierzu, o którym pogadankę wygłosi red. K. Ćwierk. Pogadanka będzie trwała dłużej niż zazwyczaj ze względu na bogaty materiał historyczny, dotyczący dawnej stolicy Księstwa siewierskiego.

W części koncertowej wystąpi prof. Stanisław Bielicki, który odegra sonatę F—dur Beethovena i wariację na temat polski Liadowa.

Początek środowej audycji o godz. 19.50.

—ooo—

ZE SPORTU

× WALNE ZEBRANIE UNII. Zarząd STS. Unia w Sosnowcu zawiadamia, że w dniu 14 marca br o godz. 10 w pierwszym, a o godz. 10.30 w drugim terminie w sali domu społecznego przy ul. Żytniej w Sosnowcu odbędzie się roczne walne zebranie członków klubu z następującym porządkiem dziennym: 1) Zagajenie 2) Wybór prezydium zebrania, 3) Odczytanie protokułu nadzwycz. walnego zgromadzenia, 4) Sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej, 5) Zmiany statutowe, 6) Wybory władz, 7) Preliminarz budżetowy, 8) Wnioski zarządu i członków.

Km. 1440-35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie rewiru II-go, urzędujący w Będzinie przy ul. Piłsudskiego pod nr. 14 na zasadzie art. 679 KPC. obwieszcza, że w dniu 8 kwietnia 1937 r od godziny 10 rano, w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Będzinie odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości miejskiej składającej się z placu częściowo zabudowanego, domu parterowego murowanego, budki sklepowej z desek komórek, wozówki, ustępów, stajni itp., szczegółowo opisanej w protokule opisu z dnia 23 listopada 1935 roku położonej w Będzinie powiecie Będzińskim województwie Kieleckim oznacz. polic. nr. 23 przy ulicy Granicznej obejmującej powierzchni 638 mtr. kw. która stanowi własność Floriana Czupiała.

Nieruchomość ta niema urządzonej księgi hipotecznej.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł 5.669.70. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty zł 4.242.30.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł 570 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik ALEKSANDER KRAUZE
Będzin, dnia 23 lutego 1937 r.

FRYZJERKA i uczenica potrzebne zaraz. Wiadomość Sosnowiec, Modrzejowska 1, „Unitas".

CZELADNICY szewscy poszukiwani od zaraz. Antoni Stein, Fabryka Obuwia, Katowice. ul Grzymały 5/7.

POTRZEBNA służąca z gotowaniem. — Świadectwa wymagane. Pergrichtowa, Sosnowiec, Kaliska 7-b.

PANIENKA inteligentna zaangażowana w muzyce, ew. w śpiewie, mająca zamiar wyszkolić się na jazz-bandzistkę w orkiestrze restauracyjnej zechce się zgłosić do restauracji „Bar" w Dąbrowie, Sobieskiego 12

POTRZEBNA zdolna bufetowa - kucharka do kawiarni „Hel" Sosnowiec, Piłsudskiego 28.

LOKALE

DWA pokoje z kuchnią z wygodami do wynajęcia. Robotnicza 1. gospodarz.

LOKAL restauracyjny ewentualnie sklepowy do wynajęcia. Wiadomość: Sosnowiec. Piłsudskiego 24.

LOKAL handlowy przy ruchliwej ulicy do wynajęcia Wiadomość Swobodna 1 u dozorcy.

POKÓJ umeblowany z wygodami i telefonem dla inteligentnego Pana do wynajęcia, Sosnowiec, Piłsudskiego 16 m. 12 I piętro tel. nr. 63043.

DWA pokoje przy rodzinie zaraz do wynajęcia Sielecka 8 m. 10.

DO wynajęcia pokoik z kuchnią szczytowe. Ud. Orla 3.

TRZY i 4 pokoje z wygodami do wynajęcia. Staropogońska 16, nowy dom.

DWA pokoje z kuchnią do wynajęcia.— Sosnowiec Orla róg Brackiej 2.

SKLEPY, MIESZKANIA do wynajęcia. Sosnowiec. 3-go Maja 31.

DWA pokoje z kuchnią i pojedyncze słoneczne na pierwszym piętrze wynajmę. Głowackiego 24. Małobądz.

MIESZKANIE do wynajęcia pojedyńcze Sosnowiec. Rudna 21.

SKLEP rzeźniczy z warsztatem do wynajęcia Milowice. Kapliczna 7.

KUPNO I SPRZEDAŻ

MASZYNY do szycia jak nowe: mereżkarka 250 zł., Singera damska 100 zł., zupełnie nowe Rastgasera 160 zł., Omega 145 zł. Oderberg, Sosnowiec, 3-go Maja 11-a 26

Miód

prawdziwy lipcowy i kresowy w firmie „KOZIOŁKÓW i JĘDRYCZEK" W SOSNOWCU, 3-go MAJA 21, TEL. 61568 —

WYSPRZEDAŻ MEBLI: stołowe, sypialnie, saloniki i pojedyńcze sztuki. Ceny niskie. Warunki dogodne. Orla 18

SPRZEDAM dom 4 mieszkania dwa dubeltowe Klimontów Szkolna 26 właściciel.

NAJLEPSZĄ herbatę, kawę i kakao oraz artykuły kolonialne kupisz najtaniej w firmie „Lwor" Będzin, Małachowskiego 7.

CZTERY nadania górnicze na rudę żelazną położone w Zawierciańskim powiecie zaraz do sprzedania. Oferty pod „J. J." do „Expresu Zagłębia" w Sosnowcu.

WAPNO

budowlane w bryłach, pierwszego gatunku, tłuste, o dużej wydajności. Wapienniki „Brynica", Czeladź. Telefon 62750.

MAKULATURA w większej ilości do sprzedania Rozdzielnia „Ruch" Sosnowiec, Dębińska 1.

PRACOWNIA gorsetów „Hygiena" Sosnowiec. Małachowskiego 9 poleca ostatnie modele pasów i biustonoszy po niskich cenach

SPRZEDAM zaraz tanio dom dwupiętrowy. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Orla, cukiernia „Roma".

SKLEP galanteryjno - bławatny w Sosnowcu istniejący 20 lat sprzedam z powodu choroby Będzińska 39 Bittermann

PLAC pod budowę do sprzedania na Swobodnej przy Piłsudskiego. Wiadomość Swobodna 1b m. 6.

DOM nowy 2 piętrowy sprzedam Pogoń, Grochowa 6 Wacław Dusza.

MUNDURKI szkolne, ubranka dziecinne i ubrania robotnicze poleca chrześcijańska firma Antoni Fiderkiewicz Sosnowiec. Hale Rozwoju.

PIWIARNIA, bilard do sprzedania z powodu wyjazdu Wiadomość w administracji.

OKAZJA! Sklep z dewocjonaliami, obrazami dobrze zaprowadzony w Katowicach z powodu choroby do sprzedania. Oferty do administracji Expresu Zagłębia pod „Sklep".

SPRZEDAM maszynę do szycia Singera bębenkową, czółenkową 40 złotych okazyjnie. Jezor. Cebrat

Płyn

elektryczny mały do sprzedania tanio, może być łatwo przeniesiony. Wiadomość Wiatrowski ul. Piekarska 4. Sosnowiec

PLAC w dobrym miejscu do sprzedania. Wiadomość Mariacka 12 m. 10.

DO sprzedania nowe meble urządzenia pokojowego. Wiadomość filia „Expres Zagłębia" Będzin.

DOM nowy dochodowy Pogoń 50.000. — **DOM** nowy Olkusz 25.000. **PLACE** 2 Wiejska 3500 jeden. **PLAC** Rudna 65 zł. pręt. Majątki miejskie i wiejskie korzystnie do kupna. — Sosnowiec, Mościckiego 12, biuro, tel 62544.

SPRZEDAM umeblowanie pokoju kuchni, rower Sosnowiec, Aleja 23 m. 1 godz. 5—8.

Nasiona

chemikalia, karbolineum sadownicze, Przybory pszczelarskie. R. Barczyk, Będzin, Kołłątaja 1.

Meble

szafy, łóżka, kredensy, otomany, kozetki oraz całe pokoje, ceny niskie za gotówkę i na raty Sosnowiec, Nowopogońska L 19, TOMCZYK.

Rysownia Plisownia „Hafta"

Sosnowiec, Małachowskiego 2-c, tel. 62983 wykonuje: hafty ręczne, maszynowe, mereżki, dadlowanie, plisowanie, dziurki, tamburację, szablony hafciarskie i t. p.

MASZYNY do pisania nowe, używane gwarantowane - okazyjnie sprzedaje „Remont". Katowice, Dworcowa 18.

SZAFĘ, umywalnię marmurową, maszynę bębenkową do szycia, wieszak z lustrem, kozetkę, stoły restauracyjne sprzedam tanio Sosnowiec, Narutowicza 6.

CHOROBY WENERYCZNE I ICH LECZENIE w opracowaniu jednego z najznakomitszych lekarzy wenerologów. — Żadnej gotówki zgóry nie wpłacać. Wysyłamy broszurę po zapodaniu odresu za zaliczeniem pocztowym zł. 1.50. Zgłoszenia do „Par" Katowice, pod „Choroby".

BIURKO i biblioteka fornierowana orzechem kaukazkim do sprzedania. Sosnowiec, Miła 5 m. 8

HARMONIE białe akordeony i stoliczkowe sprzedam. Dąbrowa, Szopena 9, Wójcik

DO sprzedania auto i motocykl. Wiadomość filia „Expresu Zagłębia" w Dąbrowie Górniczej.

SPRZEDAM wiertarkę, kowadło, imadło tokarkę - stolarkę, pompę, gwintownicę, sosnowe podkłady i inne. Dąbrowa, Łabędzka 13.

NAJTANIEJ kupisz artykuły kosmetyczne, perfumy, mydła tylko w składzie aptecznym Dancygiera, Będzin, Małachowskiego 34, poleca gwarantowany krem od piegów, plam, pryszczy.

KSIĄŻECZKĘ wkładową, Banku Zagłębia kupię. Wiadomość w administracji.

PRACOWNIA UBIORÓW CYWILNYCH i WÓJSKOWYCH A. ŚWIERK. Sosnowiec, ul. Perla 29. Przyjmuje zamówienia z własnych i powierzonych materjałów po cenach reklamowych według najnowszych wymagań mody.

HARMONIĘ białą 3-rzędową z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Czeladź, Stara Kolonia Saturn 14 Nowakowski.

POLE przy szosie szerokie sprzedam w Czeladzi. Wiadomość Czeladź—Piaski, Żeromskiego 2.

SPRZEDAM magiel elektryczny. Sosnowiec. Pszenna 14.

MASZYNĘ do szycia sprzedam. Sosnowiec. ul. Kozła 9, obok Sielca Franciszka Podsiadło

FORTEPIAN Małeckiego krótki krzyżowy okazyjnie do sprzedania. Nowopogońska 27. Marcinkowski.

OWOCARNIA do sprzedania. Sosnowiec Sucha 24.

SKŁAD paszy oraz magiel sprzedam. Sosnowiec, Podgórska 6 lub Narutowicza 20

ZGUBIONE DOKUMENTY

NOWAK ANTONI zgubił dowód osobisty wydany w Sosnowcu

ZGUBIONO dwa weksle po 50 zł. wystawione in blanco przez Stanisława Trzcionkę Weksle unieważnia się.

KORPAK Tomasz zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec. Łagisza.

SZCZEPAN PRYSAK zgubił dowód osobisty wydany przez Starostwo Będzińskie.

KAMENDA WINCENTY zgubił legitymację bezrobocia wydaną w Sosnowcu.

MATRYMONIALNE

CHCESZ korzystnie ożenić się napisz: Będzin. Skr. 136 (Informacja znaczek).

JAK ZDOBYĆ trwałą miłość osoby pożądanej, oraz co czynić w miłości zawiedzionej. Pewne rady dla młodych i starszych. Jeżeli chcecie się uchronić od depresyj psychicznych i samobójstwa — chcecie natychmiast załączając 1 zł. znaczki pocztowe na porto. Psychografolog WOMOUTH, Kraków, Lubicz 22.

RÓŻNE

PRZYJEZDNA z zagranicy słynna Chiromantka przyjmuje codziennie 12 — 14 i 16—21. Sosnowiec ul. Piłsudskiego 36 m. 6

Czy wiesz, że przy wzroście zużycia

cena elektryczności stale maleje?

Oblicz jak tanio dzięki taryfie blokowej wypadnie zainstalowanie brakujących Ci jeszcze aparatów elektrycznych Można je nabyć tanio i na raty w sklepie Elektrowni

Elektrownia Okręgowa
w Zagłębiu Dąbrowskim, S. A.

Wyciąć! Przechować!

TELEFON ZAŁATWI każde Twe życzenie



Bar Teatralny SOSNOWIEC, Piłsudskiego 2. Najtańszy lokal gastronomiczny w Sosnowcu. Dobra kuchnia. Trunki firm krajowych. **61-792**

Bieliznę męską, damską, kapelusze, krawaty, rękawiczki **P. KUCHARSKI** 3-go Maja 8 **61-915**

CENTRALA MASZYN Sosnowiec Warszawska 1 poleca najtaniej MASZYNY do szycia, pisania, rowery i części. Mechaniczny warsztat. Nauka maszynopisania **63-186**

Cukry, Czekolady hurtowo dla P. P. Kupców po cenach ściśle fabrycznych **A. K. Peucker** Modrzejowska 1 **62-411**

Firma Józef Goldfeld Będzin, Kołłątaja 39 sprawdza bezpłatnie odbiorniki radiowe i udziela porad fachowych. Zadzwoń pod **71-004**

FOTELE dwa orzech kaukazki kryte pluszowym mokietem tanio sprzedam **OTOMANY** tapczany materace kozetki siatki, zamieniam za dopłatą stare na nowoczesne meble ceny niskie. Warunki dogodne. Przyjmuję pożyczki **TOMCZYK** SOSNOWIEC, ul. 1-go Maja 14 **63-105**

H. ALTMAN DEKIERTA 14 HURT **Porcelana, Szkło** DETAL Największy wybór serwisów do obiadu, do białej i czarnej kawy, do kompotu, owoców i do likieru. Szklanki, talerzyki i t. p. Ceny stałe. Obsługa solidna

HURTOWNIA MANUFAKTURY H. Unger BĘDZIN, ul. Sączewskiego 21 skł. **71-811** m. **71-540** poleca po cenach konkurencyjnych towary wełniane, półwełniane, bawełniane, firanki, płótna różnych gatunków, jedwabie, chodniki, chustki, kołdry, sienniki i tp.

RADIOODBIORNIKI ELEKTRIT Badanie i naprawa aparatów wszelkiej konstrukcji. Instalacja anten. Porady techniczne. „ELEKTRON" wł. S. Kronental radiokonstruktor. BĘDZIN, Sączewskiego 25. **7-16-40**

Restauracja M. DUDEK SOSNOWIEC, Czysta 3 Poleca smaczne obiady = Ceny przystępne. **61-714**

SZCZEREK RYSZARD Restauracja Sosnowiec, KRZYWA 1. Poleca swój lokal Szanownej Klienteli. Doskonała kuchnia i napoje różnego rodzaju. Dwa razy w miesiącu świniobicie. **63-110**

WYTWÓRNIA wyrobów cukierniczych **St. Jaskólski** SOSNOWIEC, Piłsudskiego 42 **62-288** Cukiernia 3 Maja 14 (obok dworca) **63-161**

Okularów nie kupuj u handlarzy tylko u fachowca



„OKULARJUM" w Sosnowcu vis à vis dworca **6-12-48**

Okulary bezpłatne dla członków Ubezpieczalni Społecznej i pracowników P. K. P.

Biuro pisania podań

do władz administracyjnych oraz przepisywań maszynowych **BOLESŁAWA WYLONA** w Sosnowcu, ulica Warszawska 12. (parter)

WŁAŚCICIEL nieruchomości poszukuje 500 zł. pożyczki za dobrym wynagrodzeniem. Wiadomość Będzin, Małobądzka nr. 137. Wiśniewski.

FORTEPIANY, pianina naprawia, stroi Centauz Sosnowiec, Mariacka 9. Telef. 62973.

Mierniczy przysięgły

Franciszek Szorsz, Dąbrowa, 3-go Maja 15 wykonuje pomiary gruntów, plany.

Biuro pisania podań

do władz sądowych i administracyjnych oraz przepisywań na maszynie **E. LWOWSKIEGO,** Sosnowiec, Warszawska 6, I-e piętro, pisze do Sądu Grodzkiego pozwy z weksli, pożyczek, rachunku otwartego, w sprawach eksmisyjnych i innych

DYPLOMOWANA akuszerka Ubezpieczalni przyjmuje zamówienia na porody Dąbrowa, Strzelecka 31-a, A. Mazurkiewicz

BIURO Pisania Podań do Władz Administracyjnych Karola Stankiewicza. Przepisywanie na maszynie Sosnowiec, ul. 1 Maja 18 m. 1 przy dworcu kolejowym obok przystanku autobusowego.

Drukowano farbą rotacyjną fabryki farb drukarskich „Pigment" w Warszawie, Sp. Akc.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. naczelny: K. Ćwierk. — Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec, Teatralna 1-a. — Red. odp.: Tadeusz Lipski.

Najznakomitsi ludzie Chin

mężami trzech sióstr

Nankin, w lutym.

Według starej tradycji rodziny chińskiej nie może spotkać większe nieszczęście, aniżeli to, że jest ona pozbawiona męskich potomków. Rodzinę, w której są tylko córki, a nie ma chłopców, uważa się za straconą, gdyż nazwisko jej przestaje istnieć i nikt w przyszłości nie będzie głosił sławy domu. Po raz pierwszy w historii Chin zdarzyło się, że rodzina, która **nie ma ani jednego męskiego potomka** mimo to odgrywa wielką rolę w społeczeństwie chińskim. Trzy siostry, których urodzenie wzbudziło kiedyś straszną rozpacz, zajmują dzisiaj w państwie chińskim stanowiska, jakich dotychczas nigdy jeszcze nie zajmowały w Chinach kobiety. W swych małych delikatnych rączkach dzierżą one niejedną nić wielkiej polityki, a wpływy ich na życie społeczne są niezwykłe.

Dawno przed wojną młody Sung, który urodził się na chińskiej wyspie Hainan, jako syn rybaka, wywędrował do Stanów Zjednoczonych i przyjął tam wiarę chrześcijańską. Kiedy po wielu latach wrócił do swojej ojczyzny, został misjonarzem i wykładowcą Biblii. Ożenił się z Chinką, wychowaną również w chrześcijańsko-religijnej szkole. Obydwoje podróżowali po kraju i propagowali wiarę chrześcijańską, a po jakimś czasie nazwisko ich stało się popularne w całym państwie. Młodą parę jednak spotkał straszny cios: urodziły im się bowiem trzy córki, a

syna nie mogli się doczekać.

Pierwszą córkę małżeństwo Sung nazwało „Ai Ling" (wzniosły wiek), dougą „Czing Ling" (szczęśliwy wiek) a trzecią „Mei Ling" (przyjemny wiek). Wszystkie trzy dziewczynki uczęszczały do wyższej szkoły amerykańskiej i zostały typowymi „amerykańskimi Chinkami", mówiącymi doskonale po angielsku, ubierającymi się po europejsku uprawiającymi sporty, jednym słowem różniącymi się znacznie od swych rodaczek starego typu.

Mein Ling Sung studiowała w Bostonie, gdzie otrzymała tytuł doktora. Jest to kobieta, która świetnie potrafi mieszać coktaile, jeździć konno, palić papierosy, grać w hockeya i należy do tych nielicznych Azjatek, które samodzielnie kierują samolotem.

Obecnie jest ona panią Czang-Kai Szek

czyli marszałkową Chin. W ciągu ostatnich tygodni mówiono o niej bardzo wiele, wyruszyła ona bowiem sama w swym prywatnym samolocie do Sianfu, uwolnić swego uwięzionego małżonka. Jej zręcznym i energicznym rękom zawdzięczają Chiny bardzo wiele. Jest ona właściwym twórcą chińskiego lotnictwa. Pani Mei Ling została sekretarką swego męża, w którego rękach od wielu lat spoczywają losy państwa.

Także Ai Ling, starsza siostra Mei Ling zrobiła karierę. Wyszła ona za mąż za jedynego żyjącego potomka wielkiego filozofa Konfucjusza, doktora Kunga, obecnego ministra finansów rządu nankińskiego. Dr. Kung należy dzisiaj do najznakomitszych osobistości w Chinach. Ten magnat finansowy, który cały swój majątek, swą wiedzę i swe stosunki w świecie finansowym zużywa celem stworzenia zjednoczonego i narodowego państwa chińskiego, musiał przy swym boku mieć tak mądrą i nowoczesną kobietę, jaką jest Ai Ling. Dr. Kung ożenił się z nią w czasie, kiedy Mei Ling i Czang-Kai-Szek jeszcze się wcale nie znali...

Pozostaje jeszcze najmłodsza z sióstr — Czing Ling.

I ona spełniła życzenia swej ambitnej matki i zrobiła karierę...

Ukończywszy studia w Ameryce, poznała słynnego chińskiego wodza i rewolucjonistę dr. Sun-Yat-Sena, który już za czasów cesarskich pracował nad stworzeniem nowoczesnego republikańskiego państwa chińskiego. Kiedy Czing Ling poznała Sun-Yat-Sena był on już starszym człowiekiem i żył na banicji w Japonii. Najmłodsza córka państwa Sung wyszła za mąż za Sun-Yat-Sena, którego idee później umożliwiły marszałkowi Czang-Kai-Szek zdobycie władzy w państwie.

Na moście między życiem a śmiercią

Prasa amerykańska podaje sensacyjną wiadomość o niejakim Achillesie Heronie, który

od 29 lat oczekuje na wyrok śmierci.

W roku 1908 Heron został skazany za zabójstwo duchownego na karę śmierci, mającą być wykonaną zapomocą krzesła elektrycznego. Przy egzekucji obecny winien być według kodeksu amerykańskiego, sędzia wyrokodawca. Kiedy o świcie wyprowadzono drżące go Herona do sali skazańców, dowiedziano się, że sędzia zaniemógł ciężko i egzekucja nie będzie się mogła odbyć.

Po kilkudniowej chorobie sędzia zmarł, a skazaniec pozostał na zawsze w swojej celi śmierci. Niemal codzień nie gdy rankiem wchodzi dozorca z świeczą wodą, skazaniec budzi się i zrywa się gotowy na ostatnią godzinę swego życia. Godziny te przedłużają się w nieskończoność. Heron liczący już obecnie blisko 60 lat

wyłysiał i stał się cieniem,

oczekującym na ułaskawienie lub na błyskawiczną śmierć na krześle elektrycznym. Pisma wychodzące w St. Francisco domagają się w imię zasad humanitarności wypuszczenia Herona na wolność i darowania mu pozostałych lat kary. Jeden z dzienników pisze pod adresem władz sądowych: „Zrozumcie, panowie sędziowie, tragedię człowieka, który znajduje się na moście „między życiem i śmiercią".

Kto kogo uczył mądrości

Apostoł cywilizacji wśród barbarzyńców

Pewien uczony, badacz poświęcił życie swoje najdzikszym obyczajów jednego z najbardziej barbarzyńskich szczepów, niosąc z poświęceniem środ dzikusów światło nauki starego świata. 24 lata przeszło zanim zdobył sobie zaufanie wodzów dzikiego plemienia i mógł spokojnie oddać się swej pracy badacza. Poznawszy ich dialekt stworzył pierwszą gramatykę tego narzecza, skreślił pierwszą mapę ich ziemi, zbierał podania, mity, bajki, pieśni o bohaterach, podsłuchiwał stare cenne opowieści, które jaskrawo odzwierciadlały barbarzyńską duszę tego szczepu. Poznał wszystkie ich obrzędy, był obecny przy składaniu ofiar, nauczył się zatruwać strzały łowić w sidła ptactwo, polować na dzikiego zwierza. Ubierał się jak tubylcy i nosił ich amulety a jadło przyrządzał sobie według zwyczajów, panujących w szczepie z owoców, miesa i korzeni. Na pozór w niczym nie różnił się w trybie życia od tubylców.

Pewnego dnia wezwał go wielki wódz dzikiego plemienia i rzekł mu: „Bracie, długie lata swego życia straciłeś na cierpliwym poznawaniu wiedzy, którą odziedziczyliśmy po naszych przodkach — dziś nie ma już dla ciebie żadnych tajemnic — posiadłeś całą mądrość naszego plemienia — a więc wracaj między swoich i

przekaż im mądrość,

którą od nas wyniosłeś, aby nie błądzili jako ślepcy wśród ciemności.

Radykalna kuracja

Film, w którym bohaterka„ aktorka rewiowa, przebrała się za dziewczynkę wywarł na pani Rabinowicz silne wrażenie.

Przez trzy dni śpiewała bez przerwy piosenkę „Mała kobietko czy wiesz"...„ a czwartego dnia postanowiła mężowi zrobić niespodziankę.

Gdy pan Rabinowicz przyszedł do domu zastał swą korpulentną małżonkę w skarpetkach powyżej kolan i z kokardą we włosach.

— „Mała kobietko czy wiesz"... — zanuciła pani Rabinowiczowa i dygnęła przed mężem nóżką.

— Regina! — przeraził się małżonek. — Co ci się stało?

— Kup mnie lalkę — zaszczebiotała pani Rabinowicz. — Twoja Reginka, jest mała dziewczynka...

— Czy ty masz gorączkę?

— Dlaczego mam mieć gorączkę?

— Coś ty z siebie zrobiła straszydło?

Pani Regina, która sądziła, że jej wygląd będzie dla męża miłą niespodzianką, obraziła się nie na żarty.

— Straszydło?! Małe dziecko jest u ciebie straszydło?!

— Regina! — załamał ręce małżonek. — Ty nie wyglądasz na małe dziecko! Ty wyglądasz, jak stara wariatka. Po coś się tak przebrała?

— Zachciało mi się! Chcę się trochę czuć młoda! Chcę być mała kobietka.

— Regina- Ty nie jesteś mała kobietka! Ty jesteś duża kobita! Ty ważysz 87 kilo.

— Kilo mniej, kilo więcej, tylko 47 kilo więcej.

— Spójrz na swoje nogi! Nie rób maskarady i idź się przebierz.

— Nie chcę! — uparła się obrażona pani Rabinowicz.

— Reginka, ja cię błagam! Jak się patrzę na ciebie, mnie się robi niedobrze. Ja zaraz zemdleję.

— Zemdlej! A jak ja się chcę czuć młodo, to mnie nikt nie zabroni.

— Więc tak? — krzyknął.— Chcesz mnie robić na złość? Żebym ja stracił apetyt? Dobrze! Ja się też zrobię mały chłopczyk! Też sobie włożę we włosach kokardkę.

— Chłopczyk nie nosi we włosach kokardki — uśmiechnęła się ironicznie pani Regina.

— Nie? To sobie zrobię gdziein dziej. Mnie już wszystko jedno! Żona zwariowała, to ja też zwariuję! Gdzie są psiakrew nożyczki?

— Po co ci nożyczki?

— Żeby obcinać spodnie! Sobie muszę zrobić krótkie porteczki.

Pan Rabinowicz wściekłym ruchem zrzucił marynarkę, ściągnął krawat, obciął spodnie do połowy i w krótkich porteczkach zaczął skakać po pokoju.

— Beniek! Co ty wyprawiasz? — przeraziła się pani Rabinowicz.

— Nie wolno mnie być młodym?— ryczał wściekle pan R. — Też się chcę czuć dziecko! Chodź! Będziemy się bawić, psiakrew! Niech zgonie cały dom psiakrew! Bawimy się w wojnę!

Skoczył do żony, złapał ją za włosy i przewrócił na podłogę.

— Beniek! — łkała przerażona małżonka. — Co mnie bijesz? Co robisz? Smarkacz jestem! Siedmioletni pętak!

— Ha, ha! Się bawię psiakrew. Taki dzieciak dużo wie co robi? Za każdą lekę też cię może zrobić przy zabawie „Mała kobietka" poturbowana z krzykiem i płaczem uciekła do drugiego pokoju.

Pan Rabinowicz stracił spodnie, ale zniechęcił całkowicie żonę do naśladowania artystek kinowych.

Gorące wino

dla słoni

Silna fala grypy nie ominęła również świata zwierzęcego. Przykry i uporczywy pochód choroby dotarł do paryskiego ogrodu zoologicznego i zmusił opiekunów zwierząt do stosowania środków zapobiegawczych.

Codzienna wizyta lekarska i przeniesienie słoni do dobrze ogrzewanych cieplarń oraz pomieszczeń nie było dość skuteczne. Wobec tego dyrekcja ogrodu zdecydowała się na użycie kosztowniejszego środka. Pewnego poranku do normalnej paszy za ziębione słonie otrzymały duże konwie napełniono gorącym winem. Trunek snać dobrze podziałał na senne usposobienie słoni, gdyż odrazu stały się raźniejsze i żywsze. Dawkę rozgrzanego wina użyto parokrotnie aż słonie po kilkudniowej niedyspozycji przyszły do siebie.

Miliardowe złoża

Szlachetnych metali

Z Kapstadtu nadchodzą do Europy optymistyczne wiadomości o poważnych możliwościach gospodarczych na terenie Unii południowo - afrykańskiej. Nastrojone na różowo nuty informacje zostały zamieszczone na łamach londyńskiego „Dily Mail". Korespondenci oceniają sytuację ekonomiczną w południowej Afryce za nad wyraz korzystną dla rynku pracy W najbliższym okresie 5 lat wzrośnie zapotrzebowanie na 150 tys. ludzi do pracy, najchętniej będzie oczywiście uzytkowany czarny robotnik

Wartość pokładów złota, diamentów i platyny jest oceniana na 3 miliardy funtów szterlingów. Badania geologiczne złóż ziemi wykazały dalsze bogactwa mineralne ukryte pod warstwą ziemi. Dotąd nie odkryte zło ża szlachetnych metali szacuje korespondent dziennika londyńskiego na 33 biliony funtów.

Dobry żart

POWIEDZONKA

— Uprawiam działalność wywrotową — powiedział krawiec, nicując stare ubranie.

— Teraz będzie pan patrzał na świat innym okiem — powiedział optyk podając klientowi sztuczne oko.

Pewien znany dentysta, tak doskonale leczy swych pacjentów, że ci potem mogą bardzo dobrze gryźć... ziemię.

— Co ty wyprawiasz? — spytał garbarz swego pomocnika, wyprawiającego skórę.

REFLEKSJE

— Czemu, mamusiu, jesteś taka smutna, gdy patrzysz na kurę? — zapytało prosię starszej świni.

— Bo myślę wtedy o jajecznicy z szynką — odparła mama-świnia prosięciu.

OKRĘT I RYBY

— Dlaczego syreny okrętowe tak trąbią na morzu?

— To sygnał żeby ryb nie przejechać.

WIELBŁĄD I DROMADER

Na pustyni jednogarbny wielbłąd ujrzał wielbłąda dwugarbnego.

— O! — powiedział. — Patrzcie garbus!

ARGUMENT OBROŃCY.

— Tak! — woła w zapale krasomówczym obrońca w sądzie. — Mój klient przyznał się, że popełnił kradzież! Ale, wysoki sądzie. czy można wierzyć na słowo człowiekowi, który tak nisko upadł?

WSPÓLNIK

Zbliża się burza. Buchalter odzywa się do szefa:

— Panie szefie, zdaje się, że będziemy mieli burzę...

— Co znaczy „będziemy"! — oburza się szef. — Jakie „my"? Czy pan jest moim wspólnikiem?

Zagłębie ma głos!

Widownia teatru sosnowieckiego

Pogadanka radiowa z cyklu „Wczorajsi Zagłębianie"

Czterdzieści lat swego istnienia teatr sosnowiecki obchodzić będzie w najbliższych tygodniach wystawiając „Hamleta". Widownia oczywiście wypełni się po brzegi, nastrój będzie uroczysty, ktoś przemówi w imieniu miasta, kto inny w imieniu artystów. Ożyją wspomnienia i ukaże się w nich w całej niewątpliwej okazałości piękna rola, którą teatr sosnowiecki odegrał w mieście bez tradycji kulturalnej i bez wiary w wysokie posłannictwo sceny polskiej.

W remizie kolejowej

Gdybyśmy do historii sosnowieckiego teatru włączyli pierwsze nieśmiałe próby organizowania przedstawień, to naliczylibyśmy nie czterdzieści ale pięćdziesiąt z okładem lat istnienia teatru w Sosnowcu. Zaczęło się to bardzo skromnie w starej opuszczonej remizie kolejowej, w której coprawda odbywały się najczęściej przedstawienia amatorskie, ale zjeżdżał też rok rocznie i teatr krakowski, nie mówiąc już o wędrownych zespołach aktorskich, chętnie zaglądających do ludnego Sosnowca w osiemdziesiątych latach ubiegłego wieku. W repertuarze bywał i „Hamlet", bywały też i dramaty ibsenowskie.

Wspominam o nich dlatego, że w starych zapiskach znajduję wypadek, bardzo dla ówczesnego Sosnowca charakterystyczny, a który zdarzył się na ibsenowskiej „Norze". Rolę tytułową grała jakaś znakomitość czeska, panna P. Zapowiedziane były dwa przedstawienia i na obydwuch widownia była zapełniona po brzegi. Drugiego wieczoru tuż przed przedstawieniem wynikło jakieś nieporozumienie między panną P. a kierownictwem zespołu i aktorka stanowczo odmówiła swego udziału w przedstawieniu — Nie pomogły prosby ani groźby pana dyrektora, nie pomogły nawet łzy jego, jak zapewnia kronikarz, zacnej połowicy, artystka była nieubłagana, przedstawienie już miało nie dojść do skutku i zamyślano o zwróceniu pieniędzy licznie zebranej publiczności. Cóżto za wielka dla niej strata kulturalna i cóż za strata dla biednych wędrownych aktorów. Od czegóż jednak jest władza? Reprezentant jej, może sam naczelnik powiatu, albo komendant straży granicznej, widząc co się święci, wysłał do znakomitej pono artystki bilecik z następującym zawiadomieniem:

„Sosnowiczanie nie lubią kiedy kto chce sobie z nich zakpić".

Rzecz prosta, nie sam ten argument świadczący o budzeniu się patriotyzmu lokalnego, ale obawa przed władzą skłoniły aktorkę do ustępstw i przedstawienie odbyło się w należytym porządku.

Fotele i galeria

Potem przez całe lata publiczność na widowni sosnowieckiej zawsze podejrzewała grających, że sobie z niej kpią i prawie nigdy nie była zadowolona. Wynikało to z bardzo swoistego składu publiczności teatralnej. Rekrutowała się ona głównie z inteligencji, przybyłej do Zagłębia z wielkich miast z wielkomiejskimi wymaganiami. Inną część widowni zajmowali robotnicy, którzy w owe czasy dopiero zaczynali brać udział w życiu kulturalnym Zagłębia. Rozbieżność między wymaganiami pierwszych rzędów foteli, a potrzebami galerii była tak wielka, że teatr nigdy w pierwszych latach swego istnienia nie mógł zadowolić wszystkich i dlatego, jakże często widownia świeciła przeraźliwymi pustkami.

Kłopoty dyrektorskie

Już w drugim roku istnienia stałego teatru w nowym budynku skarżył się ówczesny kierownik sceny Janowski na brak poparcia i na zbyt wielkie wymagania publiczności od sceny prowincjonalnej.

Czegoż ten człowiek nie robił, żeby wszystkim dogodzić: sprzykrzyła się komedia, sprowadził na lato operetkę, gdy i ta nie znalazła łaski w oczach publiczności dał Zagłębiu operę. Jego następcy Felińskiemu nie lepiej się w Sosnowcu powodziło. Z kłopotów dyrektorskich tego właściwego twórcy sceny sosnowieckiej możnaby stworzyć piękną i wzruszającą opowieść o wyboistych drogach, którymi chadzała sztuka polska na prowincji. Zarówno deszcz jak i śliczna pogoda fatalnie się odbijały na kasie teatralnej.— W pierwszym wypadku pulicznośc siedziała w domu, w drugim szła na zabawę do tak zwanego lasku sosnowieckiego. Każdy koncert czy bal dobroczynny, każda uroczystość zabiera ła widowni teatralnej publiczność nie tak znów liczną w 40-tysięcznym wówczas Sosnowcu.

A ja muszę — mówił dosłownie Feliński przed blisko czterdziestu laty — dać kawałek chleba 40 ludziom, a z czego mam dać, gdy w kasie jest np dzisiaj jest 13 rubli?

Głodni artyści

Nędza wśród aktorów panowała nagminnie. Z uczuciem przygnębienia czytamy listy artystów, zwrócone do publiczności po jakimś zerwanym przedstawieniu. Jedna z aktorek tak tłomaczy umyślne nieprzybycie na przedstawienie, co doprowadziło do skandalu.

I winaż moja tak wielka, że z głodu nie chciałam umrzeć? Jeżeli męska połowa pracowników scenicznych egzekwowała swoją gażę przy pomocy brutalnych hałasów, a nawet wygrażania pięścią, słabej żeńskiej połowie pozostawało jedno: zaprzestanie pracy albo zejście z estrady w połowie sztuki.

Gdy po kilku latach pobytu w Sosnowcu resztki zespołu Felińskiego żegnały się z miastem, na widowni i w kasie było puściuteńko. Tylko pewien inżynier, mecenas sztuki, kupił bilet za całe 10 rubli, ale do teatru też nie poszedł.

Po Felińskim przybyła do Sosnowca trupaMyszkowskiego, niezwykłego artysty i prawdziwie utalentowanego kierownika sceny prowincjonalnej. — Na inauguracyjnym przedstawieniu, na którym dano „Halkę", na widowni były tłumy, ale później znów po staremu chłodem wiało z pustych foteli, więc po dwuch zaledwie miesiącach Myszkowski opuścił Zagłębie.

Czy to znaczy, że Sosnowiec i sąsiednie miasta nie doceniały znaczenia teatru i że widownia była nieczuła na grę aktorów? Nie, przeciwnie.— Sosnowiec był i jest do dziś miastem, w którym teatr raczej chętnie jest odwiedzany, ale czterdzieści lat temu i później za mało jeszcze było tych, z których rekrutowała się publiczność teatralna. Nigdy już potem nie wręczano na scenie grającym aktorom tyle kwiatów, tyle wieńców laurowych i kopert z pieniędzmi, jak w pierwszych latach istnienia teatru sosnowieckiego.

• • •

Publiczność robotnicza

Widownia od tamtych czasów zmieniła swój wygląd, zatarły się mianowicie różnice między potrzebami kulturalnymi pierwszych rzędów krzeseł i galerii. Właściwiej będzie powiedzieć, że zeszła ona na parter i wypełnia teatr na przedstawieniach dla zespołów robotniczych do ostatniego miejsca. Gdyby teatr sosnowiecki skromny prowincjonalny teatr miał tylko tę jedną zasługę, że wychował sobie wdzięczną publiczność robotniczą, to już to jego czterdziestolecie zasługuje na szerszy rozgłos i żywe w tym obchodzie współdziałanie wszystkich czynników społecznych.

Jeżeli dziś jeszcze zachowała się tradycja wręczania kwiatów artystom to dzieje się to dzięki właśnie publiczności robotniczej, która potrafi być wdzięcznie i szczerze zachwyconą widowiskiem. Ale by takie otrzymać rezultaty, należało przetrwać niedostatek pionierów kultury teatralnej w Zagłębiu: Janowskich, Felińskich, Myszkowskich i innych, którzy trudny swój obowiązek spełnili w miarę sił i możności. Przecież taki naprzykład Feliński tylko przez dwa letnie miesiące potrafił sprowadzić na gościnne występy gwiazdy na ówczesnym polskim firmamencie pierwszej jakości: Żelazowskiego, Lidową, Honoratę Leszczyńską, Wojdałowicza

Więc nie byle kto wychowywał publiczność teatralną w Sosnowcu. Rozrosła się też ona dziś do rozmiarów wcale pokaźnych, nic tedy dziwnego, że obecnie po czterdziestu latach istnienia stałej sceny sosnowieckiej poczyna kiełkować myśl wzniesienia nowego gmachu teatralnego, godnego 100 tysiącznego miasta i jego ambicji kulturalnych, którym przed laty utorowali drogę cisi, głodujący, dawno zapomniani pracownicy sceny polskiej. Niechże to krótkiewspomnienie o nich będzie skromnym hołdem dla ich pracy z przed czterdziestu laty.

K. ĆWIERK.

Jubileusz walca wiedeńskiego



W Wiedniu odbyły się wielkie uroczystości z okazji 70-ej rocznicy napisania walca „Nad pięknym modrym Dunajem". Obchody zostały zainaugurowane odsłonięciem tablicy pamiątkowej w domu, gdzie Jan Strauss skomponował swój królewski walc.— Nazajutrz pod kierunkiem generalnego dyrektora opery wiedeńskiej Feliksa Weingarthnera orkiestra symfoniczna wzięła udział w jubileuszowym wieczorze walców.

W koncercie uczestniczył prezydent republiki Miklas, który w krótkim przemówieniu nazwał walc nieoficjalnym hymnem narodowym „Król tańca i taniec króli zawsze podbijać będzie serca słuchaczów swym nieśmiertelnym czarem" — oto słowa wypowiedziane na koncercie. Dla słuchaczów polskich walc pozostanie pięknym tańcem, który łącznie z naszymi tańcami narodowymi ozdabiać będzie bale i zabawy. Młodzieńcza świeżość i błogi urok walca sprawiają, że wyszedł on z salonów i komnat, zdobywając szturmem najbardziej demokratyczne grupy ludności.

Walka nosorożca z lokomotywą

Na linii kolejowej Mombassa — Nairobi rozegrała się niedawno scena godna uwiecznienia na filmie. Nosorożec, rozwścieczony widokiem lokomotywy, całym rozpędem rzucił się na parowóz będący w ruchu. Skutki tego zderzenia były dla nosorożca fatalne. Zwierzę padło zabite. Olbrzymia masa cielska zatarasowała jednak tak doszczętnie linię, że trzeba było godzinnego przeszło wysiłku, by usunąć zaporę.

Jak oświadczył kierowca lokomotywy widok rozszalałego zwierzęcia pędzącego z ślepą żywiołową siłą na parowóz miał w sobie, mimo zgóry wiadomego wyniku, dziwną grozę